Numer zawiera 20 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 11. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) **Lwów, poniedziałek 12 stycznia 1931.** **Rok XXXV.**

Ceny [illegible]
w
bez doręcz
mu mies
z dostawą
n
z przesyłką pocz. . .
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
30 gr.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekr. **gr. 50,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. **Redakcji 27 i 7102,** międzymiastowy **27.** — Telef. Admin. **14-27.** — Telef. Drukarni 14-27.

Kombatanci p. Palijewa.

Dobrze się stało, że przedstawiciele ukraińskiego separatyzmu w sejmie pp. Matczak i Łucki poruszyli na komisji budżetowej sprawę metod, zastosowanych w pacyfikacji Małopolski wschodniej. Pozwoliło to bowiem na gruntowne wyjaśnienie tej sprawy, takie, które odbierze ochotę przyjaciołom p. Palijewa w Polsce i zagranicą do dalszego jej poruszania i kucia z niej oręża, kierowanego jawnie i cynicznie w Państwo Polskie.

P. minister Składkowski przedstawił przebieg akcji pacyfikacyjnej na tle bilansu akcji sabotażowej i ponad wszelką wątpliwość udowodnił konieczność tej akcji wobec usiłowań ogarnięcia Ziemi Czerwieńskiej wrzeniem rewolucyjnem, któremu ludność ruska nie mogła się przeciwstawić, ponieważ znajdowała się pod terrorem separatystycznych organizacyj. Odpowiedzialność spada na czynniki destrukcji i kombatantów tej walki z Państwem Polskiem, jakiej tylko jednym z etapów była akcja sabotażowa, stłumiona przez represje pacyfikacyjne.

Jacyż to są kombatanci? Na podstawie wyjaśnień rządu można ustalić cały ich szereg: 1) posłowie i politycy obozu ukraińsko - separatystycznego. Jak stwierdził pos. Zdzisław Stroński w swem przemówieniu, uzupełniającem deklarację rządową, już na wiosnę r. 1930 posłowie ukraińscy podjęli szeroką kampanię antypolską, w której określali rządy polskie jako przejściowe i zachęcali ludność do agresywności. Dalsze stosunki między obozem „legalnego" (zdaniem p. Łuckiego) separatyzmu, zadowolającego się „autonomią terytorjalną" i organizatorów sabotażu z UWO. wyjaśni przewód sądowy, ponieważ pp. Dmytro Lewicki, Palijew, Kohut i in. będą sądzeni za swoją antypaństwową działalność. 2) Komuniści. Z deklaracji rządowej wynika, że nie wywołali oni akcji sabotażowej, jak to im imputował ks. metropolita Szeptycki. 3) Berlin. On to był główną sprężyną akcji, kierowanej przez komendę UWO. znajdującą się w Berlinie i jak stwierdza pos. dr. Zdzisław Stroński stojącą w bliskich stosunkach z tamtejszymi czynnikami wojskowymi.

A teraz przyjrzyjmy się bliżej podłożu, na którem rozegrała się akcja sabotażowa. W miesiącu czerwcu r. 1930 odbył się w Krakowie kongres „centrolewu", na którym proklamowano rewolucję przeciwko rządom obozu marsz. Piłsudskiego i przeciwko Prezydentowi Rzplitej. Co prawda „rewolucje na raty", ale zawsze prawidłowy ruch rewolucyjny, zmierzający do obalenia istniejącego systemu rządowego. Na tej rewolucji, opierały się kalkulacje separatystów, spodziewających się walk wewnętrznych w Polsce i osłabienia Państwa przez uderzenia sejmokratycznej opozycji. Sejmokracja widnieje więc wśród czynników odpowiedzialnych za fermenty w Małopolsce wschodniej, ponieważ ona to stworzyła dla nich konjunkturę i swoiem czerwcowem wystąpieniem sama je do ich akcji zachęciła. Podobnie jak rewolucja centrolewu zachęciła obóz rządzący w Niemczech do podjęcia kampanji antypolskiej, bezpośrednio godzącej w integralność terytorjalną Polski, otwartej w lecie ub. r. przez p. Treviranusa, męża zaufania Hindenburga i Reichswehry, tj. tych samych kół, które udzieliły czynnej pomocy organizacji p. Konowalca przeciwko Polsce.

Jest to więc cały łańcuch posunięć antypolskich, którego ogniwa są ze sobą złączone, a którego punkt wyjścia stanowi — niestety — postawa zajęta przez polskie stronnictwa opozycji na wiosnę ubiegłego roku.

I dzisiaj taki sam łańcuch faktów nawiązuje się z takim samym punktem zaczepienia. Podczas gdy sejmokracja stara się — wbrew wszelkim racjom, które powinnyby przemawiać do przekonania rozumnego i poczytalnego opozycjonisty — utrzymać w Polsce, wywołaną przez siebie na wiosnę, atmosferę wojny domowej, wyzyskując w tym celu „aferę brzeską" (która niewątpliwie przez rząd będzie, tak samo, jak dzisiaj akcja pacyfikacyjna, wyjaśniona), podczas gdy p. Korfanty (nie przez przypadek tylko towarzysz wi[illegible] zienny p. Palijewa) deklaruje swoją przyjaźń do separatystów ukraińskich (separatyści wszystkich dzielnic łączcie się!), kuźnica berlińska przygotowywuje generalne wystąpienie przeciwko Polsce na forum międzynarodowem, które metodycznie i celowo opracowywuje minister Curtius, podczas gdy kanclerz Bruening rozwozi „dobrą nowinę" wzdłuż całego pogranicza polskiego. Wystąpienie posłów ukraińskich na forum sejmowem w sprawie pacyfikacji jest tylko pierwszym strzałem tej kanonady, która za kilka dni rozebrzmi nad Lemanem, odbijając się głośnemi echami od zaśnieżonych szczytów alpejskich.

Zdawałoby się, że w tej sytuacji cały naród polski skupi się dokoła obrony swych najżywotniejszych interesów. Tymczasem p. Korfanty głośno przyznaje rację Palijewowi, a sekunduje mu „Robotnik", stwarzając junctim między Brześciem a pacyfikacją. A lwowska prasa opozycyjna wszystkich odcieni jednolicie przemilcza wyjaśnienia rządowe, konfiskując ze stenogramu obrad komisji budżetowej w całej rozciągłości deklarację ministra Składkowskiego poświęconą akcji pacyfikacyjnej. Grono sojuszników p. Palijewa zacieśnia swoje szeregi. Za granicą i wewnątrz kraju rozwija się akcja, godząca w Państwo Polskie. Akcja ta znowu rozbije się o żywe siły Narodu, stojące na wyłomie i wiedzące, że nie wolno im przegrać.

=□=

AZOTNIAK
6773
WAPNAMON
są najtańszemi nawozami azotowemi, a
NITROFOS
i
SALETRZAK
są najtańszemi nawozami saletrzanemi.
Wszelkich informacji udzielają:
Państwowe Fabryki Związków Azotowych
— w Chorzowie i Mościcach. —

Obniżanie cen — nieobniżanie płac.

Hasła Rządu w walce z kryzysem gospodarczym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (B). W związku z wielkiem zainteresowaniem, jakie wywołał komunikat o ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, na którem rozważano sprawę walki z kryzysem ekonomicznym, oraz sprawę cen i płac, agencja Iskra otrzymała z kół dobrze poinformowanych następujące informacje, oświetlające stanowisko Rządu:

Zasadniczą treścią obrad piątkowych było zagadnienie walki z kryzysem ekonomicznym na drodze wzmożenia siły nabywczej szerokich warstw ludności w kraju. Główną cechą obecnego kryzysu w Polsce jest bowiem nie nadprodukcja, lecz właśnie niedostateczna konsumcja artykułów wytwarzanych w kraju przy jednoczesnem utrudnieniu eksportu.

GŁÓWNY ŚRODEK PODNIESIENIA KONSUMCJI.

Wobec przewlekłego kryzysu rolniczego i spadku cen na artykuły rolnicze, których podniesienie, jak wykazują prace krajowych i zagranicznych instytutów badawczych, jest rzeczą niezwykle trudną do osiągnięcia, pozostaje **jako główny środek podniesienia konsumcji, dostosowanie cen artykułów przemysłowych do cen artykułów rolniczych, oraz obniżenie cen artykułów powszechnego użytku szczególnie w sprzedaży detalicznej.**

Powodzenie tej akcji wymaga mobilizacji całego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś ogromna rola przypadnie w niej samemu przemysłowi, który musi zrozumieć, że interes konsumenta jest w tym wypadku jego własnym interesem.

Znamienną jest rzeczą, że komunikat świadczący o podjęciu przez Rząd inicjatywy w sprawie obniżenia cen, nie zapowiada stosowania środków administracyjnych. Nadaje to inicjatywie rządowej **charakter apelu do świata przemysłowego Polski, aby właśnie w dobrze zrozumianym własnym interesie przeprowadził akcję obniżenia cen, która w szeregu państw europejskich jest już przeprowadzona.**

Zaniedbanie tego musi bowiem doprowadzić do obniżenia zdolności eksportowej przemysłu polskiego, a nawet do wzmożenia się w kraju konkurencji produktów zagranicznych, które spadają w cenie daleko bardziej, niż produkty polskie a tem samem stają się tańszemi od krajowych.

PŁACE URZĘDNIKÓW NIE ULEGNĄ REDUKCJI.

Doniosłe znaczenie posiada ta część komunikatów, która mówi o sprawie płac. Rząd — jak głosi komunikat — **stoi na stanowisku, że jednoczesne obniżenie płac wraz z obniżeniem cen przekreśliłoby wszystkie dodatnie skutki tej drugiej obniżki. Oznaczałoby to bowiem, że przy podnoszeniu zdolności nabywczej konsumenta jedną ręką, drugą ręką jednocześnie tę zdolność obniżałoby się.**

Komunikat zapowiada też wyraźnie, że Rząd, jako pracodawca, nie będzie tego czynił i że płace urzędników państwowych i pracowników państwowych w przedsiębiorstwach nie ulegną redukcji.

RZĄD PRZECIW OBNIŻANIU PŁAC ROBOTNICZYCH.

Zapowiedź ta charakteryzuje również pogląd Rządu na podejmowaną w niektórych ośrodkach przemysłowych akcję obniżki płac robotniczych.

MIN. PRYSTOR NA INSPEKCJI W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (B) Dziś wieczorem minister przemysłu i handlu Prystor wyjechał do Gdyni celem przeprowadzenia inspekcji portu w Gdyni i Gdańsku, oraz podległych mu urzędów i instytucyj morskich. Powrót p. ministra nastąpi 13 bm.

=□=

Nad czem obradowały wczoraj komisje sejmowe

Minister Kühn o sytuacji kolejnictwa polskiego.

WYJAŚNIENIA MIN. MATUSZEWSKIEGO W SPRAWIE POŻYCZKI ZAPAŁCZANEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10 stycznia. (B) Dziś od rana pracowały w sejmie trzy komisje: skarbowa, budżetowa i spraw zagranicznych.

Główne zainteresowanie budziły obrady komisji spraw zagranicznych, podczas których minister Zaleski, jak to zapowiadaliśmy, wygłosił wielką programową mowę. Mowę min. Zaleskiego podajemy na innem miejscu. Zaznaczyć tu należy, że mowa ta związana ściśle z obecną sytuacją międzynarodową i zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów, wysłuchana była przez wszystkich członków komisji spraw zagranicznych, oraz czterech posłów i senatorów z poza komisji, z wielką uwagą.

W czasie godzinnego przemówienia minister Zaleski naszkicował obszernie politykę zagraniczną Rządu polskiego i przedstawił wytyczne, jakiemi polityka ta zmierza do zrealizowania zasadniczego swego hasła, mianowicie utrzymania pokoju.

Ponadto obradowała przez cały dzień komisja budżetowa, debatując nad budżetem ministerstwa komunikacji. Dyskusja toczyła się w ramach ściśle fachowych, dotyczących działalności tego jednego z największych resortów rządowych. Minister Kuehn odpowiadając na pytania i zarzuty postawione przez szereg posłów w toku dyskusji, naświetlił obszernie działalność kolejnictwa polskiego.

Wreszcie pracowała dziś i trzecia komisja: skarbowa z udziałem ministra skarbu Matuszewskiego. Przedmiotem obrad była sprawa pożyczki zapałczanej, oraz przedstawionego przez Rząd projektu ustawy o monopolu zapałczanym.

Poniżej podajemy sprawozdanie z obrad tych komisyj według PAT-a.

WYBORY PREZYDJUM KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.). Posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, zagaił marszałek Świtalski, poczem na przewodniczącego komisji wybrano posła Janusza Radziwiłła (BB), a zastępcą posła Tadeusza Hołówkę (BB.)., na sekretarza posła Joszkę (BB.). Zkolei minister Zaleski wygłosił expose. Dyskusja nad przemówieniem p. Ministra odłożona została do czasu jego powrotu z Genewy.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI POD OBRADAMI KOMISJI.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.). Komisja budżetowa sejmu przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszem do rozpatrzenia budżetu ministerstwa komunikacji.

Referent poseł Brzóska (BB.) omówiwszy szczegółowo stan prawny kolejnictwa, zapowiedział wniesienie rezolucji, wzywającej rząd do wydania przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie **autonomizacji przedsiębiorstwa koleje państwowe.** Referent wyraził nadzieję że przy ustanawianiu norm uposażeniowych będą przewidziane na przyszłość zwyżki uposażeń. Kodyfikację prawa kolejowego referent uznał za palącą konieczność.

Przechodząc do omówienia rentowności kolei, referent podkreślił, że majątek kolei po przesacowaniu wynosi 6.8 miljardów zł., dochodowość zaś w stosunku do kapitału zakładowego w roku sprawozdawczym 1929/30 waha się między 4 a 5 proc. nie uwzględniając ciążących na kolei serwitutów.

Następnie referent przedstawia **wniosek o redukcję budżetu ministerstwa komunikacji w części administracji.** Wydatki zmniejsza się łącznie o sumę 70.000 zł., w części zaś przedsiębiorstw, uzgodnione z rządem oszczędności na ogólną sumę 50.190.000 zł. Ogólne dochody przewiduje się mniejsze o 59 miljonów zł.

Po referacie wywiązała się **dyskusja** w której zabierali głos posłowie Chądzyński (NPR.), Czapiński (PPS.), Minkowski (BB.), Rymar (Kl. Nar.) i Czetwertyński (Kl. Nar.). Na tem popołudniowe posiedzenie komisji zakończono.

Przemówienie min. Kühna.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister Kühn, który na wstępie omówił ogólny stan finansów kolejnictwa. Minister zaznaczył, że **koleje powinny rozporządzać wielką rezerwą gotówkową.** Gospodarka powinna pokrywać wydatki eksploatacyjne, natomiast inwestycje powinno się pokrywać ze źródeł niekoniecznie pochodzących z wpływów kolejnictwa. Minister zaznaczył, że nie widzi możności nietylko na teraz ale i szereg lat następnych, abyśmy mogli dojść do takiego stanu finansowego.

Jeśli głębiej spojrzymy w stan finansowy kolei, to nie przedstawia się on teraz gorzej niż rok temu. Fundusz zasobów był przedtem bardzo wysoki i rok temu obiecywał minister, że postara się on, aby ten fundusz doprowadzić do pewnej normy i rzeczywiście uczyniono w tej sprawie duży skok na przód. Dziś wynosi on około 330 miljonów zł.

Dalszy ciąg przemówienia minister poświęca odpowiedziom na szereg zarzutów czynionych w toku dyskusji. Co się tyczy **kontroli związków,** to podlegają jej kolejno wszystkie związki, bez różnicy zabarwienia politycznego. Minister przywiązuje dużą wagę do sprawy **przysposobienia wojskowego,** gdyż daje to dużą korzyść Państwu. Mówiąc o inwestycjach, zaznacza, że choć przedkładał już trzy budżety, to jeszcze nie wniósł żadnej nowej inwestycji, załatwiając ciągle zaległości.

Dalej odpowiadał minister na zarzuty w sprawie umowy Lilpopa poczem **przechodząc do sprawy autonomizacji kolei, podniósł, że obecny stan jest tylko jednym z etapów do dalszego uniezależnienia kolei. W sprawie ruchu autobusowego** odpowiedział, że Polskę nie stać na to, aby w jednem miejscu istniał szereg środków komunikacyjnych, a inne nie miały żadnych.

Co do pożyczki francuskiej, to w obecnem stadjum trudno ministrowi dać bliższe wyjaśnienia.

Na tem obrady komisji budżetowej zakończono.

MINISTER MATUSZEWSKI O POŻYCZCE ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. 10 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego, poseł Gliński (BB) zreferował przedłożenia rządowe o projektach ustaw o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej.

Dyskusja, która rozwinęła się nad referatem, składała się między innemi z przemówienia kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego, odpowiadającego na zarzuty głównie w sprawie podwyższenia cen zapałek oraz zryczałtowania podatków spółki koncernu Kreugera.

Minister przyznaje słuszność posłowi Zarembie, że podwyższenie ceny zapałek jest nowym podatkiem pośrednim. Podatek pośredni jest obciążeniem nie producenta, lecz konsumenta. Sytuacja konsumenta jednak w okresie zniżki cen nie pogarsza się, lecz poprawia. Wartość realna płac wzrasta. To też w chwili obecnej nałożenie podatku pośredniego jest bardziej wskazane, niż odpowiednie podwyższenie podatków bezpośrednich. Jeśli zważyć korzyści z pożyczki i jej wpływ na powszechny ruch inwestycyjny, to należy stwierdzić, że 18 miljonów zł rocznie obciążenia jest kwotą znikomą, która ani na dochodzie narodowym, ani na budżecie rodziny robotniczej nie zaważy.

Następnie p. minister polemizuje z wywodami posłów Stronnictwa Narodowego, przyczem zaznacza, że nie miałby nic przeciwko zryczałtowaniu podatków bezpośrednich.

Po przerwie przyjęto przedłożenie rządowe w trzeciem czytaniu.

Przedstawiciele klubu Wyzwolenie i Klubu Nar. zgłosili wnioski mniejszościowe. Referentem na plenum przedłożeń rządowych o projektach ustaw **o monopolu zapałczanym i zaciągnięciu pożyczki** zagranicznej będzie pos. Gliński (BB).

Katedra wrocławska splugawiona przez hitlerowców.

Berlin. 10 stycznia. (PAT.) Berlińska prasa ogłasza wywiad na temat splugawienia we Wrocławiu katedry i pałacu arcybiskupa kardynała Bertrama, któremu miał dziś złożyć wizytę kanclerz Brüning podczas swej podróży po Śląsku.

Ubiegłej nocy nieujęci sprawcy w najohydniejszy sposób splugawili pałac i katedrę. Na samym pałacu namalowali czerwoną farbą wielki napis, szerokości 5 m., wysokości półtora metra, o treści: śmierć dyktaturze głodowej! Na murze otaczającym parcelę należącą również do arcybiskupa, zrobiono podobnej wysokości napis: śmierć Brüningowi!

Pozatem nieznani sprawcy zalali grubą warstwą farby główny portal katedry. Wreszcie zniszczono przy pomocy farby główny przedsionek katedry, tak, że wejście musiało być na jakiś czas zamknięte.

Dzienniki przypuszczają, że zamach ten jest dziełem hittlerowców i przypominają, że w ostatnich czasach między kardynałem Bertramem a hittlerowcami dochodziło do konfliktów na tle politycznem.

=□=

WYROK ARBITRAŻOWY W NIEMIECKIM KONFLIKCIE GÓRNICZYM.

Essen, 10 stycznia. (PAT.). Wyrok arbitrażowy w konflikcie górniczym Zagłębia Ruhry ogłoszony dziś po południu, obniża płace o 6 proc. Pracodawcy oświadczyli, że nie mogą przyjąć tego wyroku.

=□=

DUCHOWIEŃSTWO LITEWSKIE TRWA W WALCE Z RZĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (G) Z Kowna donoszą: Zatarg duchowieństwa katolickiego z rządem litewskim coraz bardziej się zaostrza. W ostatnich dniach zakończyły się obrady zjazdu duchowieństwa katolickiego, na których omawiano sytuację wytworzoną przez ostatnie rozporządzenia rządu. Bardzo wielu delegatów nie mogło na zjazd przybyć, gdyż zostali przed wyjazdem internowani w swoich parafjach przez władze litewskie.

Na zjeździe powzięto uchwały, które mają być wręczone rządowi. Postanowiono walczyć w dalszym ciągu niezłomnie o przywrócenie organizacyj katolickich, które rząd rozwiązał.

„PASZPORT WAŻNY DO WSZYSTKICH KRAJÓW Z WYJĄTKIEM POLSKI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (G) Donoszą z Kowna: W tygodniku „Policja" z dn. 1 bm. ukazał się projekt zmiany przepisów paszportowych. Projekt przewiduje kary dla obywateli litewskich, udających się do krajów, do których wjazd jest wzbroniony. Za ujęcie osób które przeciwko temu rozporządzeniu wykraczają zamierza się wydawać specjalne nagrody.

Projekt ten jest skierowany przeciw obywatelom litewskim, wyjeżdżającym do Polski, gdyż w litewskich paszportach wyraźnie jest powiedziane że „paszport ważny jest do wszystkich krajów z wyjątkiem Polski."

W czasie kiedy ten projekt ukazał się w druku, bawił w Wilnie litewski minister komunikacji, któremu Rząd polski nie przeszkodził w przybyciu do Wilna.

ZMIANY PERSONALNE W RZĄDZIE U. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G). Z Charkowa donoszą: Nikomu bliżej w kołach ukraińskiej partji komunistycznej nieznanego tow. Położnia mianowano komisarzem skarbu USSR. Nominacja ta wywołała w stolicy autonomicznej republiki sowieckiej wielkie zdumienie.

Sfery rządowe USSR. twierdzą, iż na Kremlu jest przygotowany manifest i dekret rady komisarzy ludowych w sprawie wiecznej unji i sojuszu między RSFSR. i USSR. W najbliższym czasie spodziewane są inne przesunięcia na kierowniczych stanowiskach w radzie komisarzy ludowych Ukrainy.

PODZIĘKOWANIE.

Za udział w pogrzebie śp. księdza Józefa Jurkiewicza zasyłamy Bóg zapłać Ekscelencji Najprzewielebniejszemu księdzu Arcybiskupowi Twardowskiemu i Przewielebnemu Duchowieństwu.

Bóg zapłać tym, którzy śp. Zmarłemu nieśli pomoc w ostatnich chwilach życia. 176

Rodzina.

Wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

Mowa ministra Zaleskiego w komisji sejmowej.

Warszawa. 10 stycznia. (PAT.) Na wstępie dłuższego ekspose, wygłoszonego dziś przed komisją spraw zagranicznych sejmu p. minister Zaleski stwierdził, iż nad obecną sytuacją międzynarodową ciąży poważny kryzys materjalny i psychiczny.

Dla skuteczniejszej obrony interesów Polski na terenie międzynarodowym, jest zdaniem p. ministra rzeczą najważniejszą, iż polska polityka zagraniczna ma dziś oparcie większe, niż kiedykolwiek w skonsolidowanym narodzie reprezentowanym przez Izby, który jednomyślnie przeciwstawia się zakusom naruszenia naszych słusznych praw. Konsolidacji i wzmocnienia siły wewnętrznej państwa Polska używa na zewnątrz jedynie w celu utrwalenia pokojowego współżycia narodów, współdziałając w tym kierunku ze wszystkimi, którzy do tego celu szczerze dążą.

Dominującą cechą polskiej polityki zagranicznej jest pokojowość, a insynuowanie nam dążeń przeciwnych minister Zaleski kategorycznie napiętnował i odparł.

NIEBEZPIECZNE KONCEPCJE.

W stosunkach międzynarodowych dominujące znaczenie odgrywa obecnie kryzys gospodarczy. Kryzys ten, który daje się odczuć we wszystkich państwach powoduje również i w stosunkach politycznych nastrój niepokoju i podniecenia. W pewnych środowiskach politycznych na terenie międzynarodowym ujawniają się niebezpieczne koncepcje wyjścia z „impasu" drogą zmian politycznych kosztem innych państw. Spowodowałoby to jeszcze groźniejsze kataklizmy, niż te, które przeżywamy.

UMOWY GOSPODARCZE POLSKI Z ZAGRANICĄ.

Światowy kryzys gospodarczy należy leczyć środkami gospodarczymi. Rząd polski nietylko chętnie współdziała w tym kierunku z wszelkiemi poczynaniami międzynarodowemi, lecz ponadto podjął inicjatywę pewnych regjonalnych poczynań, zmierzających do tego samego celu.

Minister poddaje dłuższej analizie naszą inicjatywę, dotyczącą organizacji państw rolniczych, którą zapoczątkowały konferencje warszawska i bukareszteńska.

Pozatem Polska zawarła w ostatnim czasie z szeregiem państw 87 umów, które regulują szereg doniosłych zagadnień w dziedzinie gospodarczej, finansowej, komunikacyjnej, prawnej itd. Część tych umów — oświadczył p. minister — mam zaszczyt przedłożyć Panom już obecnie, z prośbą o przychylne rozpatrzenie wniosków ratyfikacyjnych. Pozostałe umowy zostaną przedłożone w najbliższym czasie.

Wymieniwszy szereg wspomnianych umów, p. minister zaznaczył doniosłe znaczenie nowej konwencji handlowej z Francją, z którą nasze stosunki stale się zacieśniają i nabierają coraz bardziej cech harmonijnej współpracy.

STOSUNKI HANDLOWE Z NIEMCAMI.

Dłużej zatrzymał się minister przy umowie handlowej z Rzeszą niemiecką, podpisanej 17 marca 1930. Pewne pociągnięcia gospodarcze Rzeszy zwężyły podstawy tej umowy. Dlatego byliśmy zmuszeni uciec się do pewnych zarządzeń, któreby przywróciły naruszoną przez Niemcy równowagę. Pomimo tego stanu rzeczy, który nie odpowiadał naszym zamiarom, Rząd polski zdecydował się przedłożyć Wysokim Izbom do ratyfikacji umowy gospodarcze polsko-niemieckie. Mimo licznych głosów, twierdzących, iż z wojny celnej polsko-niemieckiej nasz organizm gospodarczy wyciąga pewne korzyści, Rząd polski stanął na stanowisku, że ten nienormalny stan trwający pomiędzy dwoma państwami, które się pod wielu względami uzupełniają gospodarczo, jest obustronnie szkodliwy.

Z podobnych względów, celem uniknięcia zaostrzeń w wojnie celnej, Rząd polski zwrócił się ostatnio do rządu Rzeszy z propozycją przedłużenia prowizorjum dawnego, do czasu wejścia w życie umowy handlowej. Odrzucenie tej propozycji przez Niemcy na nie składa winę za przerwanie współpracy gospodarczej w tej dziedzinie.

UMOWY HASKIE.

W dziedzinie finansowej Polska brała udział w obradach międzynarodowych, zmierzających do definitywnego uregulowania wzajemnych zobowiązań i pretensyj finansowych, wynikających ze skutków wojny i traktatów. W tych pracach byliśmy bezpośrednio zainteresowani, ze względu na rozliczenia zarówno w stosunku do głównych państw wierzycielskich, jak i do Niemiec, oraz do państw sukcesyjnych b. monarchji austrjacko-węgierskiej.

Mówiąc o podpisaniu przez Polskę umów haskich, minister zaznaczył, że poza zlikwidowaniem przez te umowy znacznych ilości procesów w instancjach międzynarodowych, które obciążają nasz kredyt materjalny i polityczny, uzyskaliśmy przedewszystkiem skreślenie z naszej hipoteki poważnych ciężarów finansowych. Przy tej okazji minister apeluje do komisji o szybką decyzję co do ratyfikacji umowy waloryzacyjnej polsko-niemieckiej, która w swoim czasie została przyjęta jednogłośnie przez sejm, nie została jednak ratyfikowana przez senat.

KONCEPCJA BRIANDA.

Od zagadnień gospodarczo-materjalnych przeszedł minister do rozważania czynnika moralnego, tak doniosłego w stosunkach międzynarodowych. W tej dziedzinie życia międzynarodowego dominującą rolę odgrywa Liga Narodów. Wzniosła inicjatywa Brianda, zmierzająca do stworzenia pokojowej współpracy międzynarodowej przez stworzenie federacji europejskiej, została przez rząd polski jak najżyczliwiej przyjętą i starać się będziemy w dalszym ciągu o urzeczywistnienie zasad tej koncepcji, bo bez poszanowania zobowiązań i wynikającej z tego atmosfery wzajemnego zaufania, niemożliwa jest istotna twórcza współpraca międzynarodowa.

TYLE ROZBROJENIA ILE BEZPIECZEŃSTWA.

Atmosfera ta jest niezbędna dla zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej. Rok bieżący będzie okresem wytężonej pracy przygotowawczej do tej konferencji. Zasadą uzależniającą rozbrojenie od bezpieczeństwa odpowiada w zupełności stanowisku Polski, która z sympatją odnosi się do akcji rozbrojeniowej.

Największem jej pragnieniem jest, aby nastąpiło powszechne, daleko idące zredukowanie zbrojeń, oczywiście pod warunkiem, aby to ograniczenie nie zagrażało naszemu bezpieczeństwu. Warunek ten mógłby być skutecznie dotrzymany przez stworzenie organizacji pokojowej, przewidzianej w protokole genewskim. Niestety protokół nie doczekał się realizacji, a częściowe jego wprowadzenie w postaci oddzielnych umów i zobowiązań, nie zapewnia jeszcze efektywnego bezpieczeństwa. Dla nas jest kardynalną zasadą: tyle rozbrojenia, ile bezpieczeństwa.

STOSUNEK DO ROSJI.

Stwierdzam z zadowoleniem — oświadczył minister — że to nasze zasadnicze stanowisko spotykało się zawsze z przychylnem przyjęciem ze strony komisji przygotowawczej. Co do zastrzeżeń jakie Polska i kilka innych państw poczyniły w sprawie stosunków z ZSSR. do przyszłej konwencji, minister wyjaśnia, że rządowi polskiemu chodzi jedynie o zapewnienie sobie możności niewykonania postanowień konwencji w razie, gdyby Sowiety do konwencji nie przystąpiły na tych samych warunkach, co my.

To nasze stanowisko nie powinno nikogo dziwić, zwłaszcza iż jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż w stosunku do ZSSR. stale dążymy do rozbudowy wzajemnych stosunków zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej. Każda inicjatywa w tym kierunku, jaka miała miejsce np. z paktem Litwinowa, znajduje zawsze przychylne przyjęcie u rządu polskiego.

STANOWISKO WOBEC MNIEJSZOŚCI.

Końcowy ustęp swego przemówienia poświęca minister zagadnieniu mniejszości narodowych. Polska stoi na stanowisku, że mniejszościom należy zapewnić pełną swobodę rozwoju w dziedzinie narodowej, wyznaniowej i kulturalnej. To też stoimy na stanowisku lojalnego wykonywania postanowień, wypływających z przyjętych zobowiązań międzynarodowych.

NIE PRZEBIERAJĄCA W ŚRODKACH TAKTYKA NIEMIEC.

Niemniej rząd polski przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom używania mniejszości dla celów ubocznych i akcji antypaństwowej. Tu wskazał minister Zaleski na poczynania niemieckie, zmierzające do przeniesienia tego zagadnienia z płaszczyzny rzeczowych rozważań na teren polityczny. Wątpliwą jest rzeczą, aby taka taktyka służyła interesom samych mniejszości i ich dobremu współżyciu z większością polską.

Mówiąc o antypolskiej propagandzie Niemców, nie przebierających w środkach, minister oświadczył: Dużo wykazujemy cierpliwości i zimnej krwi, jednakże nie należy zapominać o tem, że szczując z jednej strony, trudno żądać od strony przeciwnej miłości. Stanowisko polskie w tej sprawie wyrażone zostało dokładnie w nocie rządu, wysłanej przed kilku dniami do sekretarjatu Ligi Narodów.

Na zakończenie powtórzył minister, iż pragnieniem Polski jest utrzymanie dobrych stosunków z zachodnim jej sąsiadem. Przedłożone sejmowi do ratyfikacji umowy polsko-niemieckie mają również pośrednio znaczenie i dla mniejszości narodowych. Działając w ten sposób, nie wątpimy w zrozumienie tych wszystkich państw, które opierają swą politykę zagraniczną na szczerem przestrzeganiu zasad zawartych w pakcie Ligi Narodów.

Sekretarz Lloyd George'a na G. Śląsku

PRZYJECHAŁ BADAĆ KWESTJĘ MNIEJSZOŚCIOWĄ.

Katowice. 10 stycznia. (PAT.) Wczoraj zgłosił się w śląskim urzędzie wojewódzkim p. Gareth Jones, sekretarz Lloyda George'a, który przybył na Górny Śląsk dla zapoznania się z kwestją mniejszościową.

Został on przyjęty przez wojewodę Grażyńskiego, który udzielił mu w obszernym wywiadzie wyczerpujących wyjaśnień o sytuacji mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. P. Gareth Jones zwiedził pozatem budynek śląskiego urzędu wojewódzkiego i sejmu śląskiego.

Wizja lokalna na miejscu zbrodni w Golasowicach.

„TEN PIORUN MA JUŻ DOŚĆ — JEST ZABITY". — MORDERCY WSKAZUJĄ MIEJSCE MORDU.

Golasowice. 10 stycznia. (PAT.) Mała wioska Golasowice, w powiecie pszczyńskim zaroiła się od ludzi w związku z wizją lokalną, dokonaną na miejscu mordu między niemieckim domem związkowym, a mieszkaniem pastora.

W wielkiej sali domu związkowego ustawiono specjalne stoły, przy których zasiadł trybunał. Trybunał postanowił przesłuchać 8 zaproponowanych przez obrońcę świadków.

Na wstępie przesłuchano komisarza policji Henryka Jąderkę, który natychmiast po morderstwie przesłuchiwał kilku oskarżonych. Komisarz Jąderko przedstawił dokładnie treść zeznań oskarżonych. M. in. świadek przypomina sobie, iż Kubla zeznał wówczas, że Watut odezwał się do niego po morderstwie w te słowa: „Ten piorun ma już dość — jest zabity". Następnie Kubla wyraził się według zeznań ówczesnych, że Watut do każdego napotkanego w dniu 22 wieczorem na drodze, mówił: „Przebiję", oraz, że niema tu nic do dochodzenia.

Świadek stwierdza kategorycznie, że w toku dochodzeń i na posterunku, wykluczone było jakiekolwiek krzywdzenie oskarżonych, względnie ich maltretowanie.

O godz. 11.30 sąd udał się na plac przed domem związkowym, gdzie dokonano zbrodni. Wizja lokalna trwała około 3 godzin. Ustalono miejsce, gdzie nastąpiła napaść i gdzie śp. Sznapka otrzymał pierwsze uderzenie.

Dalej sprowadzono ze sali oskarżonych, którzy wskazali dokładnie miejsce, gdzie bito rannego jeszcze komendanta posterunku. Po dokonaniu oględzin przewodniczący zarządził o godzinie 13.40 przerwę obiadową.

Po południu przesłuchany był lekarz dr. Rogaliński, który przeprowadzał sekcję zwłok śp. Sznapki.

Następnie przesłuchano świadka Pawła Brudnego, ewangelika. Świadek wikła się w zeznaniach. Trybunał pozostawia prokuratorowi wolną rękę do ścigania świadka za kłamliwe zeznania.

W dalszych zeznaniach świadków obrona usiłuje przeprowadzić alibi oskarżonych. Zeznania tych świadków są niejasne i często świadkowie cofają poprzednie zeznania.

Wyroku spodziewać się można w poniedziałek wieczorem.

Przegląd prasy.

KRYZYS LIBERALIZMU.

W „Tygodniku Prawda" poważnym organie wielkiego przemysłu — doskonale redagowanym — czytamy:

Przekształcenia polityczne w rozmaitych częściach Europy, a w szczególności ostatnie wypadki polityczne w Polsce, wywołują coraz częściej gorące polemiki co do zasadniczej wartości liberalizmu.

Jeśli chodzi o liberalizm polityczny — to rozstrzyganie sporu jest w chwili obecnej równie trudne jak i jałowe; tezom politycznym można zawsze przeciwstawić inne tezy, poglądom — poglądy, a w rezultacie decydują — sympatje uczuciowe, afekty, lub gra interesów politycznych.

Często słyszy się jednak zdanie, że liberalizm polityczny dlatego przeżywa się w czasach naszych, — gdyż przeżywa się również liberalizm ekonomiczny. Siły gospodarcze pchają nas ku nowym formom ustrojowym w dziedzinie gospodarczej — ku gospodarstwu związanemu i planowanemu, w którem wolna gra sił ekonomicznych będzie zupełnie wyłączona.

Zwolennicy tej koncepcji wnioskują — zbyt prostolinijnie. — że jeśli taką jest tendencja rozwojowa, to należy wszystko czynić, by proces przekształcenia przyśpieszyć, należy pogrzebać jak najszybciej wszystkie — zarówno polityczne, jak i ekonomiczne — pozostałości epoki liberalnej.

Doświadczenia gospodarcze czasów powojennych pozwalają w pewnej mierze sprawdzić słuszność tych poglądów, — a w każdym razie dość ściśle zakreślić granice, w jakich prawa wolnego ustroju gospodarczego jeszcze dziś w całej pełni obowiązują, — a gdzie zaczyna się obowiązek organizacji i porządkowania gospodarczego.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że potężne siły gospodarcze rozsadzają coraz bardziej wspaniały i klasyczny system indywidualizmu gospodarczego.

Jakie to są siły, — scharakteryzował bodaj że najlepiej wybitny ekonomista niemiecki, prof. Schmalenbach, w swym pamiętnym i tak gorąco zwalczanym odczycie wiedeńskim.

„Dominacja stałych kosztów" stała się — według tej koncepcji — tym potężnym czynnikiem gospodarczym, który uniemożliwia przesuwanie kapitałów z nierentownych do bardziej opłacalnych gałęzi produkcji, — tym czynnikiem, który uniemożliwia dowolne kurczenie i rozszerzanie produkcji — słowem dostosowanie jej szybkie do zmian i potrzeb konsumcji.

I ta przewaga „stałych kosztów" stała się tak potwornym ciężarem dla najbardziej zmechanizowanych i skoncentrowanych przemysłów, że nolens volens idą one w jarzmo organizacji kartelowej, — gdzie niema już wolności i dowolności indywidualnej, gdzie istnieje — rygor i przymus — i skąd droga prowadzi — według tegoż Schmalenbacha — do kontrolowanego przez państwo związanego i planowanego gospodarstwa.

Schmalenbach nie kryje swej antypatji do tych nowych form ustrojowych; nie przestaje podkreślać swej sympatji dla liberalizmu i indywidualizmu gospodarczego: obowiązek miłującego objektywną prawdę uczonego nakazuje mu jednak zakreślić linje rozwojowe według rezultatu badań.

W faszystowskich Włoszech opanowywanie i wiązanie życia gospodarczego odbywało się nietyle z inicjatywy zrzeszeń gospodarczych (jak w Niemczech) — ile pod auspicjami wybitnie etatystycznej inicjatywy Mussolini'ego.

Nie ulega wątpliwości, że metoda dyktatora włoskiego, tak przykra i twarda dla naszego indywidualizmu europejskiego (przygważdżanie ludzi do ich miejsca zamieszkania), dała pod względem gospodarczym — niekiedy — wprost imponujące rezultaty.

Ale i w Italji pogwałcenie indywidualizmu gospodarczego posiada swe poważne cienie: finanse państwa włoskiego, zaangażowanego w tylu poczynaniach gospodarczych, są mocno nadwyrężone, i wtajemniczeni powiadają, że zapowiadana kampanja Mussolini'ego w Ameryce ma nietyle na celu szerzenie ewangelji faszystowskiej, ile przygotowanie gruntu dla... nieodzownej, nowej akcji pożyczkowej w Ameryce.

W każdym razie nikt nie może twierdzić, że Francja wyszła na swym liberalizmie gospodarczym gorzej, niż Włochy na etatyzmie i anty-liberaliźmie.

Czyż z tego wszystkiego wynika, że mamy zaniechać wysiłków organizacyjnych, że mamy, jak za czasów Adama Smitha, powiedzieć sobie „laissez faire-laissez passer"? Oczywista, że byłoby to nonsensem.

Doświadczenie gospodarcze uczy nas tylko, że jest równie błędnem mniemać, iż nadeszła już pora gospodarstwa związanego, jak błędnem jest mniemać, że żyjemy jeszcze w klasycznej epoce doskonałego funkcjonowania wolnej gry sił. Żyjemy w epoce przejściowej — w epoce gospodarstwa manipulowanego — i by dostosować się do wymagań i potrzeb tej epoki — trzeba postępować w wysiłkach organizacyjnych wytrwale i bezustannie — ale krok za krokiem — wystrzegając się wszelkiego ryzykanctwa i takiego lub owego doktrynerstwa.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Niemcy przewidują fiasko swej ofensywy na terenie genewskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 stycznia. (G). Z Berlina donoszą: W rozmowie z korespondentem jednego z dzienników polskich jeden z najwybitniejszych przywódców partji socjal - demokratycznej Niemiec zobrazował w następujący sposób przewidywania zbliżonych do niego kół co do rozwoju sytuacji wewnętrzno - politycznej w Niemczech w czasie najbliższym:

Zabiegi ministra finansów Rzeszy Dietricha w sprawie zasiłków dla bezrobotnych i zastąpienie ich subwencjami dla przemysłu, oraz narady ministerjalne w sprawie zaprowadzenia powszechnego rocznego przymusu pracy dla mężczyzn w wieku poborowym nie mogą pozostać bez wpływu na nastroje mas robotniczych, podnieconych ostrą walką zarobkową.

Dziki strajk w Zagłębiu Ruhry i na Śląsku niemieckim wywołany przez komunistów, potwierdził, że radykalizacja mas czyni niebezpieczne postępy, co wyzyskują bez skrupułu żywioły wywrotowe.

Nazajutrz po wyborach rzucano ze strony urzędowej na falę dyskusji budżetowej moratorjum dla sprawy odszkodowań. Odpowiedzią na ten pomysł jest spadek kursu pożyczki Younga na giełdach zagranicznych.

Obecnie rząd zachowuje się, jak podkreślił rozmówca nie bez ironji, **jakby wszystko zależało od sukcesu akcji antypolskiej w Genewie. Tymczasem ten, kto zdaje sobie sprawę z konstelacji międzynarodowej, musi się obawiać poważnego fiaska tej ofensywy dyplomacji niemieckiej.**

W ten sposób potykając się o świadomie przygotowane niepowodzenia rząd znajduje się z początkiem lutego w obliczu masowych strajków i w sytuacji politycznej bez wyjścia. W tym momencie, w którym narodowi socjaliści na własną rękę przystąpią do uśmierzania ruchów strajkowych **rząd Brüninga obejmie władzę dyktatorską. Reichswehra będzie użyta do tłumienia rozruchów.** Do rządu wejdzie jeden z wybitnych generałów, prawdopodobnie gen. Schleicher.

Równocześnie podobnie, jak z początkiem r. 1920 rząd niemiecki z powołaniem się na niebezpieczeństwo wewnętrzne zawiadomi Radę Ambasadorów, iż podwaja liczebność Reichswehry do 200.000 bagnetów.

Podwojenie Reichswehry i bronienie tego stanu rzeczy z powołaniem się na niedotrzymanie obietnicy powszechnego rozbrojenia, zakończył rozmowę wybitny polityk, zawartej w traktacie wersalskim, **będzie ostatnią kartą, na którą Brüning zechce postawić wszystko w nadziei wygrania i odegrania się następnie na całej linji.**

—*—

Miss Johnson w Moskwie.

Lot do Chin odłożony na koniec lipca.

Moskwa, 10 stycznia. (PAT.). Dziś przybyła z Warszawy do Moskwy lotniczka angielska Amy Johnson, którą powitali na dworcu przedstawiciele lotnictwa cywilnego i wojskowego, znany lotnik Czuchnowski, członkowie ambasady angielskiej i przedstawiciele prasy.

W lokalu centralnej rady Ossoawiachimu, odbyła się konferencja z udziałem miss Amy Johnson oraz kilku lotników, między innymi Wołkowojnowa, który dokonał swego czasu lotu z Moskwy do Tokio. Poza tem w konferencji wzięło udział wielu specjalistów lotników i przedstawiciel ambasady brytyjskiej.

W rezultacie konferencji Amy Johnson postanowiła odłożyć swój lot do końca lipca lub początku sierpnia, kiedy warunki meteorologiczne będą najbardziej sprzyjające. Sekretarz Ossoawjachimu oświadczył, że Ossoawjachim udzieli miss Johnson przy organizowaniu lotu jak najwydatniejszej pomocy.

Fałszywie oskarżeni podsądni

żądają 100.000 zł. odszkodowania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (B). Protokół sensacyjnej rozprawy sądowej, która toczyła się przed kilku tygodniami w sądzie okręgowym w Warszawie w sprawie domniemanych morderców bankiera Centnerszwera, uniewinnionych przez sąd, obejmuje z górą 200 stron maszynowego pisma.

Obecnie obrońcy uniewinnionych wystąpili do sądu o przyznanie ich klijentom prawa ubogich tj. zwolnienia od kaucji **w związku z wniesieniem przez obrońców powództwa na sumę 100.000 od skarbu Państwa za przetrzymanie w areszcie prewencyjnym osób fałszywie oskarżonych.**

Spór o indyka powodem śmierci dwóch ludzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 stycznia. (G). Z Kalisza donoszą: Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj na tle chciwości chłopskiej. Gospodarz Walenty Chowała w Kościerzynie (pow. Sieradz) posprzeczał się o indyka ze swym sąsiadem Kowalskim. W kłótni wzięli udział dwaj synowie Chowały, który widząc po swej stronie przewagę zaczął bić Kowalskiego. Na krzyk Kowalskiego nadbiegł jego teść Rychnowski i żona. Chowałowie zaczęli okładać swych przeciwników kołami i widłami i skatowali ich do nieprzytomności.

Kowalski zmarł na miejscu, Rychnowski wyzionął ducha w szpitalu, a ciężko poturbowana Kowalska walczy ze śmiercią.

=⊙=

Porządek dzienny obrad sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 10 stycznia. (B). Na dzień 13 bm. o godz. 5 po południu wyznaczone zostało posiedzenie plenarne sejmu. Na porządku dziennym znajduje się **pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o ratyfikacji traktatów międzynarodowych Polski z różnemi państwami.**

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje wstawienie na porządek dzienny sprawy ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego podpisanego w Warszawie dnia 31 października 1929 r. (t. zw. umowy likwidacyjnej), umów podpisanych przez Polskę w Hadze dnia 20 stycznia 1930 r. (planu Younga), umów z Francją, Anglją i Włochami w sprawie uregulowania przez Polskę długu powstałego za okupacji terenów plebiscytowych, oraz układu, podpisanego w Paryżu 28-go kwietnia 1930 r. w sprawie zobowiązań Węgier, wynikających z traktatu w Trianon, wreszcie sprawy ratyfikacji umowy gospodarczej między Polską a Niemcami, podpisanej w Warszawie 17 marca 1930 r.

Ponadto na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się **wybór ośmiu członków trybunału stanu, czterech członków i dwu zastępców komisji kontroli długów Państwa, oraz czterech członków i czterech zastępców głównej komisji ziemskiej.**

Na ten sam dzień na godz. 4 wyznaczone zostało również **posiedzenie plenarne senatu.** Na porządku dziennym znajduje się **tylko jeden punkt,** a mianowicie wybór dwóch członków i jednego zastępcy komisji kontroli długów państwowych.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

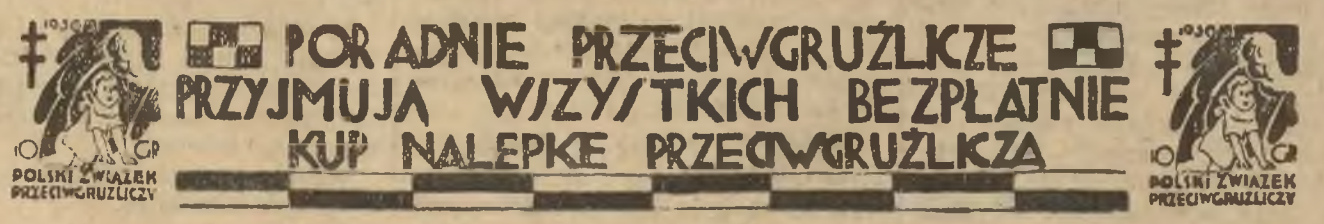

HANDS OFF!

Wroga Polsce propaganda zagraniczna przybiera obecnie na sile. Chodzi jej o to. by zbliżająca się sesja Ligi Narodów, na której decydowane będą i sprawy, bezpośrednio Polski tyczące, odbywała się w atmosferze możliwie korzystnej dla naszych przeciwników z zachodu i północy. Reżyserja tej antypolskiej propagandy, której centralą jest oczywiście Berlin, działa sprawnie i usiłuje wyzyskać wszystkie momenty, które, odpowiednio skomentowane i spreparowane, mogą bodaj na chwilę zawichrzyć i zdezorjentować opinje Zachodu.

Sprawa brzeska jest w ręku reżyserów przeciwpolskiej kampanji wciąż tym taranem, który bić ma w dobre imię Polski i podważyć rosnące zagranicą zaufanie w stabilizację naszych stosunków wewnętrznych. Tem gorzej, że tak ochotnie poszły w służbę tej intrygi i polskie czynniki. Paszkwilanckie artykuły Struga, poczciwe. lecz nieprzemyślane i szkodliwe politycznie profesorskie listy, hałaśliwe odezwy autora dowcipnych kupletów rewjowych — wszystko to obiega zagraniczną wrogą nam prasę. niemiecką w pierwszym rzędzie. **Pozostaną na zawsze w pamięci ludzkiej jako dokumenty hańby głosy polskie, szukające protekcji czynników zagranicznych w walce z własnym rządem, i niecne stanowisko części naszej prasy, która rejestruje radośnie każdy paszkwil Polsce wymierzony, jaki ukaże się w publicystyce zachodu.**

Drugim, niemniej często nadużywanym argumentem wrogiej nam propagandy zagranicznej jest **sprawa Małopolski wschodniej i przeprowadzonej tam jesienią ub. r. pacyfikacji stosunków.** Jednostronne i kłamliwe informacje czynników ukraińskich brane są za dobrą monetę i zdobywają sobie wartość obiegową tam przynajmniej, gdzie wygodne to jest dla rachub przeciwpolskiej intrygi. Nie jest to zresztą bez korzyści i dla nas. Gorliwość, z jaką pewne odłamy opinji europejskiej roztoczyć usiłują opiekuńcze skrzydła nad obywatelami Państwa Polskiego, demaskuje i **odsłania przed światem te tajne nici, jakie łączą ukraińską irredentę z czynnikami zagranicznymi.** — Protektorat Berlina jest znany i stwierdzony nie od dzisiaj. Wyraża się on nie tylko w publicystycznym sukursie. Berlin współdziała z pewnymi odłamami ukraińskiego nacjonalizmu ściśle i stale, od lat całych. Te tajne związki datują się jeszcze z epoki przedwojennej. W okresie wojny światowej mieliśmy krotochwilę pokoju brzeskiego i plany stworzenia samodzielnej Ukrainy, którąby była śpichlerzem Niemiec i ekspozyturą ich politycznej i gospodarczej ekspansji na wschodzie Europy. Dziś rezydentem w Berlinie, pozostającym w ścisłym kontakcie z oficjalnymi czynnikami politycznymi i wojskowymi Niemiec, jest p. Konowalec. komendant Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i inicjator wszystkich sabotażowych i terrorystycznych prób zamachowych na terenie Małopolski wschodniej. W akcji tej pieniądz, płynący szeroką strugą z Berlina, niepoślednią grą rolę. Polityczny protektorat niemiecki i rachuby na obalenie istniejącego, powojennego układu stosunków w Europie, sycone rewizjonistyczną propagandą niemiecką, podtrzymują stan wrzenia w Małopolsce i sprowadzają część polityków ukraińskich z drogi realnej pracy na manowce irredenty i złudnych mirażów krańcowego nacjonalizmu.

Sprawa „ukraińska" jest sprawą wewnętrzną Państwa Polskiego. Nie pamięta o tem część politycznych przywódców ukraińskich, Stojąc na stanowisku bezwzględnej negacji istniejącego stanu rzeczy, usiłują oni Europę, a przynajmniej jej opinję publiczną uczynić arbitrem w sporach polsko - ukraińskich. Dopuszcza się zdrady stanu wobec Państwa Polskiego. Na żołdzie i pod dyktatem czynników zagranicznych organizuja akty sabotażu i terroru. Dzisiaj już prokuratura państwa i sądownictwo zabrało głos w tej sprawie. Wyniki dochodzeń będą z pewnością niemiłe nietylko dla przewódców ukraińskiego separatyzmu ale i dla ich zagranicznych protektorów.

Zanim powołane po temu instancje wypowiedziały swoje ważkie słowo, już samo społeczeństwo ukraińskie wydało swój wyrok. Klęska wyborcza bloku białorusko - ukraińskiego dowiodła niezbicie, że chłop ukraiński odwraca się od tych, którzy mirażem niezisziczalnych wizyj przyszłości usiłowali sprowadzić go na drogę zbrodniczych antypaństwowych wystąpień. W zgodnem współżyciu z narodem polskim, pod opieką prawa i na drodze prawnej chce on budować swą przyszłość polityczną i gospodarczą w obrębie państwowości polskiej.

W tem zestawieniu faktów hałaśliwa antypolska propaganda zagraniczna przeminąć musi bez większej dla nas szkody. Nieproszonym opiekunom zagranicy musimy rzec spokojnie, lecz z naciskiem i w formie stanowczej na [illegible] przestrogi: Hands off!

Ra.

17362

KONIAKI
WINKELHAUSEN

Prokurator Rzeszy żąda 12 lat więzienia dla porwanego kom. Biedrzyńskiego.

Berlin. 10 stycznia. (PAT.) Podczas rozprawy przed trybunałem Rzeszy w Lipsku w procesie przeciwko komisarzowi polskiej straży granicznej Biedrzyńskiemu, prokurator zażądał skazania go na łączną karę 12 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonemu zaliczonoby 7 miesięcy więzienia śledczego. Prokurator odmawia przyznania oskarżonemu jakichkolwiek okoliczności łagodzących. „Wysoka kara, jako przykład odstraszający, byłaby już tem dostatecznie uzasadniona, że należy okazać mieszkańcom najbardziej zagrożonych prowincyj wschodnich Niemiec, że występuje się jak najostrzej przeciwko tym, którzy chcą działać na szkodę tych prowincyj wschodnich" — stwierdził prokurator.

=□=

Córka renegata wyrzekła się ojca

Trzeci dzień procesu o napad w Mikołajkach

GŁÓWNY OSKARŻONY PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY.

Berlin. 10 stycznia. (PAT.) Jak donosi „Koenigsberger Allgemeine Ztg." z Malborga, na wczorajszej rozprawie przeciwko uczestnikom napadu na szkołę polską w Mikołajkach. Gottszewski przyznał się do napadu na budynek szkoły polskiej, oraz na dom, w którym mieszkał nauczyciel szkoły.

Bezpośrednio przedtem dwu młodocianych świadków zeznało w sposób wysoce obciążający głównego oskarżonego. Po porozumieniu się ze swym obrońcą Gottszewski zeznał iż dokonał czynu sam i bez pomocy ze strony innych osób. Powodował się przytem, jak oświadczył nienawiścią do Polaków, ponieważ, jak twierdzi, w prasie niemieckiej wyczytał o terorze stosowanym przez Polaków wobec ludności niemieckiej na Śląsku Górnym.

Na pytanie przewodniczącego czy nie zastanawiał się nad tem, że takie postępowanie będzie musiało ewentualnie wywołać odwet ze strony polskiej, oskarżony oświadczył, że nie myślał o tem. Ubolewa, że dał się popchnąć do tego rodzaju czynu.

Zeznania głównego oskarżonego obalają wszystkie insynuacje niemieckie o bezpodstawności zarzutów polskich.

Podczas przesłuchiwania świadków tragicznie wypadły zeznania córki renegata Patchinskiego, która oświadczyła, że wyrzeka się swego ojca, którego nienawidzi.

NA POSŁA RZESZY W POLSCE DESYGNOWANY V. MOLTKE.

Berlin, 10 stycznia. (PAT.). Dzisiejsza prasa donosi, że na posła niemieckiego w Warszawie na miejsce zmarłego posła Rauschera, desygnowany już jest z całą pewnością tajny radca von Moltke, kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

GEN. GÓRECKI NA 2-TYGODNIOWYM URLOPIE.

Warszawa. 10 stycznia. (PAT.) Prezes B. Gosp. Kraj. gen. Górecki wyjeżdża dziś na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy do Krynicy.

POLSKIE WYROBY TYTONIOWE ODZNACZONE NA WYSTAWIE W SALONIKACH.

Warszawa. 10 stycznia. (PAT.) Dyrekcja państwowego Monopolu Tytoniowego otrzymała zawiadomienie od komitetu miedzynarodowej wystawy w Salonikach, iż Monopol nasz został odznaczony na tej wystawie najwyższą nagrodą Grande Prix za doskonałą jakość wyrobów polskiego Monopolu Tytoniowego.

DWA POLSKIE SAMOLOTY ZABŁĄKAŁY SIĘ NA TERYTORJUM NIEMIEC.

Berlin, 10 stycznia. (PAT.). Biuro Conti donosi z Opola: Wczoraj przed południem dwa polskie samoloty wojskowe zmuszone były tutaj do lądowania.

Warszawa, 10 stycznia. (PAT.). Niemiecki charge d' affaires w Warszawie złożył dziś w ministerstwie spraw zagranicznych notę w związku z wylądowaniem naskutek mgły i śnieżycy dwóch samolotów polskich na terytorjum niemieckiem.

Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenia, które wykazały że idzie tu o dwa myśliwskie aparaty wojskowe z Krakowa, które w drodze do Grudziądza zmyliły drogę i zmuszone były naskutek fatalnych warunków atmosferycznych do przymusowego lądowania na terytorjum Rzeszy. Aparaty pilotowane były przez dwóch sierżantów.

Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie niezwłocznego zwrócenia się do rządu niemieckiego w sprawie wypuszczenia zatrzymanych lotników oraz wydania samolotów

=□=

Z dnia.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ WCHODZĄ W STADJUM DECYDUJĄCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (B). Dowiadujemy się, że **zapowiedziany został przyjazd do Warszawy na 13 bm. delegata grupy finansowej francuskiej prowadzącej pertraktacje z Rządem polskim o udzielenie pożyczki kolejowej. Delegatem tym będzie jeden z dyrektorów Banku de Pays du Nord.**

Po jego przybyciu rokowania pożyczkowe wejdą w stadjum decydujące.

Należy przypomnieć, że pożyczka ta wynosić ma 1 miljard franków francuskich. Dotychczas nie ustalono jednak kosztów pożyczki i ta właśnie kwestja będzie przedmiotem rokowań między przedstawicielem francuskiej grupy bankowej a Rządem polskim. Obie strony zgodziły się, że w razie pomyślnego wyniku rokowań pożyczkowych konsorcjum francuskie wypłacać będzie ministerstwu komunikacji niezbędne środki do najszybszego wybudowania linji Śląsk - Gdynia.

Budowa tej linji ma być prowadzona w takich rozmiarach, aby była ukończona na dwóch torach do końca przyszłego roku, dopływ zaś kredytów na ten cel będzie się odbywał zgodnie ze wskazówkami kierownictwa budowy linji, przyczem uwzględnione będzie najszybsze tempo budowy.

MIN. MICHAŁOWSKI UDZIELIĆ MA WYJAŚNIEŃ W SPRAWIE BRZESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (B). „Przegląd Wieczorny" utrzymuje, że sprawa brzeska, którą opozycja starała się poruszyć wczoraj w komisji budżetowej podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. będzie rozważana na komisji prawniczej, podczas której minister sprawiedliwości Michałowski udzieli wyjaśnień.

W PONIEDZIAŁEK WYJEŻDŻA DO GENEWY DELEGACJA POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (B). Poprzedzając wyjazd min. Zaleskiego, do Genewy udają się 12 bm. członkowie delegacji polskiej w osobach dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumlakowskiego naczelnika wydziału MSZ. ustrojów międzynarodowych p. Sokołowskiego i propagandy p. Chrzanowskiego.

ODWOŁANY ZJAZD WOLNOMYŚLICIELI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (B). Prasa donosi, że wskutek licznych zastrzeżeń jakie wysunęły sfery katolickie w stosunku do zapowiedzianego w Warszawie międzynarodowego zjazdu wolnomyślicieli komitet organizacyjny postanowił zjazdu tego w Polsce nie zwoływać i odwołał wszystkie przygotowania.

WYJAZD NA POLOWANIE REPREZENTACYJNE DO BIAŁOWIEŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 10 stycznia. (G). Dziś o godz. 3 po południu pociągiem specjalnym odjechał z Warszawy na polowanie reprezentacyjne do Białowieży p. Prezydent Rzplitej.

Polowanie w Białowieży będzie miało charakter wielkich łowów na grubego i małego zwierza.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) **Komunikat P. I. M.** Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Przeważnie pochmurno, rankiem mglisto. Na północy drobne opady śnieżne. Lekki mróz, słabe wiatry północne i północno zachodnie.

Raport min. Balbo o locie transoceanicznym

Mussolini otrzymał z portu Natal raport ministra Balbo o locie transoceanicznym. Min. Balbo omawia przedewszystkiem przyczyny natury meteorologicznej, które skłoniły go do rozpoczęcia lotu w noc w czasie pełni księżyca, aczkolwiek aparaty gotowe były do startu od 1 stycznia.

Startując, aparaty pozostawiły na ziemi wszystko, co nie było nieodzowne, zabierając ze sobą jedynie instrumenty orjentacyjne i jedną kotwicę.

Miało to na celu umożliwienie zabrania jak największej ilości paliwa. Przewidziane obciążenie 4.600 kg. przekroczyło prawie o 1/3 obciążenie hydroplanów 1000-konnych, używanych w lotach poprzednich. Lotnicy wszyscy ubrani byli w symboliczne czarne koszule faszystowskie.

W ostatniej chwili gen. Balbo, ustępując prośbom komendantów dwóch aparatów pomocniczych, zezwolił im na wzięcie udziału w locie. Start odbył się normalnie. Pierwsza eskadra — Czarna — nie widziała już podnoszenia się w powietrze następnych aparatów. Lotnik Valle zaczepił się przy unoszeniu się w powietrze i musiał pozbyć się dodatkowego zapasu benzyny. Wystartował on w 1½ godziny po swych towarzyszach i dogonił ich brawurowym lotem w pobliżu wybrzeży brazylijskich.

W zupełnej ciemności rozpoczęto lot jedynie przy pomocy instrumentów orjentacyjnych, znajdujących się w samolotach. W ciągu pierwszych 6 godzin lotu nie dostrzeżono ani razu nawet małego skrawka jasnego nieba. W okolicy 90 km. od Bolama ocean stał się niespokojny, na horyzoncie zebrały się gęste chmury. Przy pierwszych błyskach świtu gen. Balbo dokonał apelu, na który odpowiedziało 10 aparatów. Wszystkie one znajdowały się w stanie najzupełniejszej sprawności. Droga radiowa min. Balbo zawiadomiony został o pozostaniu dwóch aparatów w Bolama. Pierwszy z nich wzniósłszy się pomyślnie w powietrze, nagle musiał zmniejszyć szybkość i opuścić się na morze, przyczem jedna z łodzi uległa spaleniu.

Załoga wyszła bez szwanku z wyjątkiem maszynisty, który padł ofiarą tego wypadku. Drugi hydroplan, pomimo niezwykłej zręczności pilotów Boera i Barbicintiego musiał z niewiadomych powodów opuścić się na morze, poczem nagle stanął w płomieniach i w ciągu kilku sekund zatonął, przyczem poniosły śmierć 4 osoby.

Jak przypuszcza gen. Balbo, przyczyną tego nieszczęścia było krótkie spięcie. Przez cały ranek eskadra leciała spokojnie, starając się górować nad ciężkiemi deszczowemi chmurami, które ciągle otaczały aparaty, zasłaniając przed lotnikami morze. Po 9 godzinach lotu doszły sygnały SOS z aparatu kap. Baistrocchi, który musiał opuścić się na morze z powodu uszkodzenia radjatora.

Gen. Balbo otrzymawszy sygnały, zwrócił się do dywizji morskiej, podając miejsce wypadku. Natychmiast pośpieszono z pomocą zagrożonemu aparatowi. Podobny los spotkał aparat komendanta Donadelli w odległości 600 km. od Noronha. W ciągu trzech ostatnich godzin lotu wiatr ciągle się zwiększał, przyczem obracał się na południo-zachód, hamując lot. Niemniej po 15 godzinach lotu lotnicy dojrzeli wyspę Noronha, zaś po 18 — wybrzeże Brazylji.

Prawidłowym lotem eskadra przeleciała nad Natalem i opuściła się na morze o godz. 19.30 według czasu Greenwich wśród okrzyków olbrzymiego tłumu, w którym znajdowało się wielu Włochów. W zakończeniu raport podkreśla znakomite usługi, oddane przez dywizję morską admirała Bucci i niezwykłą odwagę wszystkich członków ekspedycji powietrznej. Są oni dumni, że nie zawiedli zaufania, które w nich pokładała ojczyzna. Specjalnie podkreśla gen. Balbo lotników Valle, Longo i Maddalena. (PAT.).

W łoski minister lotnictwa, S. E. Balbo, organizator i uczestnik lotu transatlantyckiego włoskiej eskadry. Jak wiadomo, podczas lotu musiały wodować 2 hydroplany, wskutek czego zginęło 5 ludzi załogi. Zdjęcie: S. E. Balbo w towarzystwie asa lotnictwa włoskiego, Maddalleny.

Problemat Prus Wschodnich.

W związku ze wzmożeniem się w prasie zagranicznej dyskusyj na temat rewizji Traktatu Wersalskiego, na szczególną uwagę zasługuje opinja p. H. W. De Visser'a, ujęta w artykule, który ukazał się w „New Jork Times" z dnia 7 września 1930 r. Autor, narodowości holenderskiej, podkreśla konieczność zmiany powszechnie przyjętej zagranicą terminologji w odniesieniu do kwestji Pomorza. Zdaniem jego, termin „zagadnienie Prus Wschodnich" ściślej określa istotę problematu, niż powszechnie przyjęte określenie „kwestja korytarza".

„Ogólnie przyjętym jest pogląd" — pisze De Visser, „że istnieją tylko dwa możliwe rozwiązania tego drażliwego zagadnienia, t. zn. albo przez odstąpienie Korytarza z jego ludnością polską Niemcom, albo też przez odstąpienie Polsce Prus Wschodnich z ich ludnością niemiecką. Pierwsze rozwiązanie dyskutowane jest zawsze bardzo obszernie, natomiast drugiemu poświęcają tylko uwagę polskie koła nacjonalistyczne. I jedno i drugie rozwiązanie są w rzeczy samej uderzająco do siebie podobne. Dla Niemców jest to kwestja godności narodowej i sentymentu do 2.000.000 ich rodaków, dla Polski — kwestja zaspokojenia potrzeb i ambicji gospodarczej 30.000.000 narodu przez zabezpieczenie mu wolnego i nieograniczonego dostępu do morza".

W dalszym ciągu swego artykułu, autor proponuje jako rozwiązanie problematu Prus Wschodnich, połączenie ich z obszarem Wolnego Miasta Gdańska, i pisze co następuje: „Skutki połączenia Prus Wschodnich z Wolnem Miastem Gdańskiem, połączenia opartego na wspólnocie interesów politycznych i gospodarczych z Polską, podobnych do istniejących już dzisiaj stosunków pomiędzy nią a wolnem miastem, byłyby korzystne dla wszystkich stron zainteresowanych. Niemcy uzyskałyby nowy teren bezpośrednich wpływów gospodarczych, propagowanych i wzmacnianych przez 2.500.000 ich rodaków, żyjących w obrębie terytorjum celnego Rzeczypospolitej Polskiej, a jednocześnie stworzyłyby jednostkę polityczną znacznie lepiej nadającą się do przeciwdziałania zachłannym tendencjom Polaków, niż mała grupa Gdańszczan, lub też mieszkańców Prus Wschodnich, całkowicie odseparowanych od swojej macierzy. Polska uzyskałaby nowe drogi ekspansji handlowej przez porty przyjaznego wolnego państwa, a Prusy Wschodnie skorzystałyby oczywiście na tranzycie polskiego handlu zamorskiego, który dzisiaj, ze względu na napięte stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami, kierowany jest wyłącznie tylko jedną drogą".

Koncepcja zasługuje na uwagę jedynie, jako całkiem nowy punkt widzenia, przerzucający istotę niemieckich pretensyj na właściwą płaszczyznę spraw wschodnio-pruskich. Kwestja dalszych losów tej prowincji niemieckiej jest w dużym stopniu uzależniona od unormowania się warunków współżycia polsko-niemieckiego, a bynajmniej nie od lądowego połączenia z Rzeszą, ponieważ istniejące obecnie środki komunikacji morskiej i lądowej, całkowicie zadośćczynią obustronnym potrzebom. Tymczasem, stwierdzić należy i to stwierdzić bardzo kategorycznie, że rząd niemiecki z premedytacją nie dopuszcza do jakiejkolwiek poprawy stosunków polsko-niemieckich, by w ten sposób pogłębiać stan rozgoryczenia w Prusach Wschodnich a tem samem podtrzymać rzekomy tytuł do rewizji granic na wschodzie Rzeszy. W tym kierunku całkiem jawnie działa propaganda prasowa i oficjalna państwa niemieckiego, która w warun-

W gościnie u Marsa.

A wziąwszy w ręce na zielono malowane kuferki, szli krokiem niepewnym, krokiem rzekłbym rozlanym, nucąc gorzko i frasobliwie tęskną piosenkę „o mój rozmarynie — rozwijaj się".

W takie i temu podobne zdania układały się myśli moje w gorące dni minionych wakacyj — aż wreszcie, około dnia trzydziestego lipca przyszło smętnie oczekiwane zaproszenie, nakłaniające mię nad wyraz uprzejmie do bezpłatnego wyjazdu w gościnę jego ekscelencji Marsa, o ponurem obliczu. Gospodarz mój rozłożył lary i penaty swego pałacu, zwanego szumnie „dywizyjna szkołą podchorążych przy 17 pp." w Rzeszowie, mieście przytulnem, choć gadatliwem nad miarę. Wypadło mi tedy wielostrunną lutnię zamienić na karabin, karabin na szczęście maszynowy, którego wydajność — podobnie jak lutni mojej w słowach — dochodzi do czterystu strzałów na minutę. Pomyślałem sobie, że jeśli istotnie inter arma silent Musae — ogarnie duszę moją smęt niewypowiedziany, jakaś zmartwiała cisza, której zmącić nie zdoła nawet codzienne, uprzykrzone „dzień dobry" żołnierza: pobudka — po — budka — wstać! — Czem jednak skorupka za młodu nawrze, tego i wojsko z niej nie wyżenie.

Muza, porwana okrzykiem „do broni", nietylko nie odwróciła odemnie „słopiewnych" lic, ale wziąwszy moje walizy wyprawne, wionęła za mną w koszarowe leża. Rozbrykała się nawet na dobre, rozpuściła język swawolnie, że ani rusz utrzymać dziewicy w ryzach. Powiada, że jej w saperkach i furażerce do twarzy i szlus!

Nie wiem, czy który z wieszczów miał w „okresie rozmarynowym" tak dziko podkasaną Beatryczę. Z przerażeniem myślę, co to będzie potem, jakże się jej maniery wydadzą na cywilnym bruku.

Raz, moje zwarjowane dziewczysko omal nie zawiodło mię do paki (tu proszę mi broń Boże nie przypominać złośliwego wielce przysłowia „co się odwlecze itd."), a było to — pamiętam — dziewiątego listopada. Istnieje bowiem w wojsku — zwłaszcza zaś w wojskowych szkołach chwalebny zwyczaj, podobny np. świętu Neptuna na okrętach przepływających równik — zwyczaj uroczystego żegnania twardego okresu wyszkolenia rekruckiego. Nazywa się to „Pogrzebem rekruta".

Wszystkie płacze, lamenty, łzy Heraklitowe, wylewane nad twardą skorupą błota, trzymającą się namiętnie — ugwożdżonej podeszwy buta, wszystkie skargi nad niepojętym zgoła uporem rdzy, wiernej towarzyszki karabinu i cały ów ogrom boleści prześladowanego tysiącem przeglądów rekruta — znajdują wtedy gwałtowny upust w przerozmaitych formach, począwszy od łagodnego rozmarzenia, skończywszy zaś na przywołującej do rzeczywistości pobudce następnego ranka.

Różnie się takie święto wyczyniało. Myśmy, na zakończenie tego tak miłego dzionka, ryczące w niebogłosy triumfalną pieśń:

„Już nigdy — nie ustawię saperek pod [rząd —
już nigdy — nie uleknę się biegań i [klątw
na zawsze — pozostanie na półce mej [pył
brudnych podłóg nie będę już mył
co tylko sił — już nigdy — itd."

wyprawili smętne widowisko — parodję „Dziadów". Był więc guślarz o brodzie wspaniałej z pakuł i żałobnicy w ponurych płachtach sygnalizacyjnych i warta honorowa, zakuta w stal menażek, najcudowniej imitujących hełmy, oraz pierś męską przesłaniająca pancerzem plastronów szermierczych. Nie brakło naturalnie duchów. Z nad mar nieboszczyka rekruta zawodziła piskliwie duszyczka Józia, mamińego synka:

„Cóż to mamo — nie znasz Józia —
ja to Józio — ja ten sam —
widzisz, jak mi schudła buzia
boli główka, zrzedła minka
mordowali twego synka —
a ty nie wiesz o rozpaczy
co wojskowy rygor znaczy...
w mustrze się karabin plącze
bo za ciężki dla mych rączek —
a tu jeszcze strzelać trzeba
aby dostać się do nieba —
aby Józia męka szczera
przerobiła w oficera...
żyć nie mogłem — żyłem krótko
i umarłem przed pobudką...

Potem guślarz, biadając nad rekrucką niedolą przypominał żegnanemu nieboszczykowi dawne dzieje, przypominał:

„...żywot luty
kiedy brany człek w rekruty
w życia okres wstąpił ważki
myjąc łzami rdzę z menażki —
kiedy w deszczu, poniewierce,
mustrze młode sprzedał serce —
a jeżeli się rozczulił
to jedynie do... cebuli
która — kryjąc łzę w źrenicy
blask dobywał z ładownicy..."

Paką jednakże, którą odwróciły odemnie może jęki tragicznie boleściwej

kach poprawy sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich pozbawiona byłaby jedynych argumentów.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że unifikacja Prus Wschodnich z w. m. Gdańskiem wyzbyłaby państwo polskie ostatnich uprawnień, jakie dotychczas posiadamy w Gdańsku, ponieważ ta nowa kopja anschluss'u, wzmogłaby tylko przeciwpolskie nastroje, zarówno w Gdańsku, jak i Prusach Wschodnich. Nie tędy droga. Tylko uczciwa, lojalna współpraca gospodarcza Niemiec z Polską może się przyczynić do poprawy sytuacji w Prusach Wschodnich. W istocie tych zagadnień coraz lepiej orjentują się politycy zachodu i coraz wyraźniej zdają sobie sprawę, że „problemat korytarza" jest wytworem imperjalistycznej wyobraźni nacjonalistów niemieckich.

NADESŁANE.

(Za te rubryke [illegible] nie odpowiada.)

Firm 2101/30.
B. II, 328.

Zmiany dotyczące firmy Spółki.

Do rejestru wpisano dnia 8/I 1931.

Brzmienie firmy: Spółka Akcyjna Fabryk dywanów i materji meblowych przedtem

FILIP HAAS i Synowie Oddział we Lwowie.

Zmiany Uchwała Rady Za iadowczej z daty Wiedeń 24. XI. 1930 postanowiono rozwiązanie

i likwidację oddziału firmy **we Lwowie** 3. Maja 7.

Likwidatorem został p. **Juljusz Tanz** Lwów, 3 Maja 7, który firmę podpisywać będzie kładąc swój podpis pod brzmieniem firmy z dodatkiem na likwidację wskazującym. 180

Sąd okręgowy II. handlowy we Lwowie, dnia 7./I. 1931

familji rekruta — zapachniało mi pojawienie się ducha przeglądów, mającego w opiece szczególnej buciska nasze nieszczęsne. Duch ten potępiony, z wieńcem butów - kruków na szyji, wśród posępnego chóru:

„podkowy ciało ci ranią
i gwoździe żrą dla nauki —
położmy kres narzekaniom
szarpajmy ciało na sztuki" —

jęczał okrutnie:

...„żem was tak chronił przed błotem
za to, żem niańczył, jak służka
żem właził tam i z powrotem
nocą za wami pod łóżka...
...może już wyrokom bożym
ma ofiara kres położy —
może będzie dość pokuty
kiedy zacznę czyścić buty —
błagam męże i niewiasty
dajcie szczotek, dajcie pasty...

Ale dość na dziś. Dość, bo moja Beatrix armata przypomina mi już kres urlopowego lenistwa, przypomina mi

„owo w kanty słane łoże
i powszednich dni obrożę —
owe buty, biegi, zbiórki
owe „padnij" bez podpórki".

Pozbieramy znowu „klamoty" porozrzucane, weźmiemy się pod ręce i chyba znowu, po staremu, zanucimy — o mój rozmarynie — rozwijaj się.

Włodzimierz Lewik.

Jak będziemy meldować się według nowej ustawy.

Powszechnie wiadomo już, że magistrat lwowski przystąpił do montowania prac nowego oddziału meldunkowego, który będzie się mieścił w domu przy ul. Hetmańskiej nad „Kawiarnią wiedeńską".

Powołanie do życia nowego oddziału meldunkowego jest wynikiem ustaw wydanych w formie dekretu Prez. Rzpp., a to dekretu z 16 marca 1928 „O ewidencji i kontroli ruchu ludności", tudzież rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu z 16 października 1930 r.

Ponieważ na tle nowego sposobu meldowania powstały w naszem mieście rozmaite wersje i pogłoski o rzekomych niesłychanych trudnościach, jakie nowa ustawa nakłada na obywateli, więc uważamy za wskazane przedstawić w ogólnych zarysach, jak ustawa o meldunkach wygląda i co wprowadza nowego

Mieszkańcy Lwowa melduja się na podstawie ustaw z przed 100 lat.

Pierwszym motywem wydania dekretu „O ewidencji i kontroli ruchu ludności" był fakt, że Polska jest dotąd jedynym krajem wśród państw europejskich (z wyjątkiem Rosji sowieckiej), która nie posiada w gminach rejestru mieszkańców. Wójt udzielał zwyczajnie informacyj albo „na oko", albo też na mocy swojej statystyki, prowadzonej na świstku papieru, lub węglem na ścianie. Gminy rządziły się dotychczas przestarzałemi ustawami meldunkowemi, jak np. Lwów, którego mieszkańcy melduja się dotychczas na podstawie rozporządzenia austr. ministerstwa z lutego 1857 nr. 33. oraz na mocy poszczególnych rozporządzeń b. namiestnictwa np. z grudnia 1887 L. 387.

Posiadając tak przedawnione zarządzenia meldunkowe, starano się przed kilku laty w Polsce uregulować sprawę w drodze rozporządzeń wojewódzkich, jak np. rozp. województwa lwowskiego z 7 listopada 1924 L. T/2 19460/24. W rzeczywistości jednak rozporządzenie wprowadziło jeszcze większy zamęt.

Wobec tego rząd postanowił raz wreszcie radykalnie przeciąć węzeł gordyjski i w ten sposób powstała ustawa „O ewidencji i kontroli ruchu mieszkańców".

Magistrat warszawski był stacją doświadczalną.

Aby ustawę „O ewidencji i kontroli ruchu" oprzeć na pewnem doświadczeniu i na rzeczywistych wymogach życia, postanowiono jeszcze przed 2 laty wprowadzić zamierzone innowacje w magistracie warszawskim. Dwa lata prób dały wreszcie wyniki tak zadowalniające i to w warunkach warszawskich — najtrudniejszych ze wszystkich miast polskich — że rząd nie wahał się wydać w październiku br. rozporządzenie wykonawcze, a ministerstwo spraw wewn. instrukcję o prowadzeniu rejestru mieszkańców (Monitor nr. 29 z 18 grudnia 1930).

Ponieważ zaś tak ustawa, jak i rozporządzenie wykonawcze zaczęły już obowiązywać, więc teraz poszczególne gminy, a między niemi i magistrat miasta Lwowa, przystąpiły już do montowania wydziałów meldunkowych. Prace te są już na ukończeniu.

Jak będą wyglądały blankiety meldunkowe.

Dla zaprowadzenia dokładnej ewidencji ruchu ludności w każdej gminie, a równocześnie i w całem państwie, czyli tzw. „ankiety", wydano już wzory blankietów meldunkowych. Blankiety te są dwustronicowe, zawierają szereg rubryk i każdy blankiet jest innego koloru zależnie od tego, czy służą dla za- lub odmeldowania obywateli państwa, obcokrajowców stale w Polsce mieszkających, czy też obcych czasowo tu zamieszkałych. Ogółem istnieje 25 wzorów blankietów.

Obowiązkiem gmin jest prowadzenie meldunków. W niektórych województwach, gdzie istnieją uzdrojowiska, wojewoda może specjalnem zarządzeniem zlecić komisjom zdrojowym prowadzenie meldunku. We Lwowie obowiązany do prowadzenia meldunków jest magistrat (dotychczas prowadziło starostwo grodzkie).

Ponieważ magistrat lwowski nie wydał jeszcze regulaminu w jaki sposób będzie prowadził meldunki, więc sięgamy do regulaminu, który już obowiązuje w Warszawie i który niczem prawie nie będzie się różnił od regulaminu naszego.

Obowiązek meldowania w Warszawie spoczywa w pierwszym rzędzie na właścicielach domów, względnie na administratorach, których jednak właściciel kamienicy musi formalnie na specjalnym formularzu zgłosić u władzy administracyjnej. **Właściciel wzgl. administrator będzie obowiązany zameldować dotychczasowych swoich lokatorów i osoby przejezdne, które w jego domu przebywać będą dłużej niż 24 godziny. Tak samo obowiązany będzie wszystkie te osoby wymeldowywać. Obok blankietów meldunkowych właściciel, ew. administrator obowiązani będą do prowadzenia stałej książki meldunkowej.** Obowiązek zameldowania oznaczono dla właścicieli domów do 24 godzin od chwili, gdy lokator czy sublokator zajął mieszkanie, czy też ktoś obcy przebywa już 24 godzin w gościnie u jednego z lokatorów czy sublokatorów.

Przykładowo: Jeśli do jednego z lokatorów domu przy ul. Asnyka przybył gość z innego miasta i u niego mieszka już 24 godziny, to właściciel domu obowiązany jest w ciągu dalszych 24 godzin przybysza zameldować. A więc od chwili przybycia musi być zameldowany do 48 godzin.

Termin dla hotelarzy właścicieli pensjonatów jest krótszy, wynosi bowiem 24 godziny od chwili przyjazdu gościa (art. 7 ust.).

Kary.

Nowa ustawa traktuje sprawę meldunków dość rygorystycznie i nakłada na właścicieli domów wzgl. administratorów w razie zaniedbania lub opieszałości w zameldowaniu lub odmeldowaniu (art. 24, 25, 26 i 27 Rozp.) do 2000 zł. lub aresztu do 4 tygodni, względnie nawet obie te kary razem

Ustawa przewiduje również ostre kary dla tych, którzy właścicielowi, czy administratorowi domu odmawiają wypełnienia blankietu lub podania dat

Jakie korzyści da nam ustawa meldunkowa.

Bezwątpienia nowa ustawa stwarza pewne obciążenie dla właścicieli wzgl. administratorów w kierunku konieczności większego nakładu pracy i staranności w przypilnowywaniu ruchu lokatorów, a nawet przejezdnych w ich domach — dla państwa jednak ustawa ta ma wielką korzyść. Raz nareszcie i Polska dojdzie do stworzenia w gminach rejestru mieszkańców, a następnie stworzy ona dogodne podłoże dla przeprowadzenia ogólnego spisu ludności w państwie, którego dotychczas nie posiadamy. Suma bowiem kilkunastu miljonów złotych potrzebnych dla przeprowadzenia spisu ludności w każdym dotychczasowym sejmie była odsuwana do następnego roku budżetowego. W ten sposób mimo 12 lat swego istnienia Polska dotychczas nie zdołała przeprowadzić spisu swej ludności, co każde inne państwo uważa za swój podstawowy i elementarny obowiązek.

Omawiając ustawę „O ewidencji i ruchu ludności" zauważyć należy, że gminy w rejestrze mieszkańców nie posiadają rubryki narodowości, a tylko rubrykę obywatelstwa.

=□=

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

11 stycznia 1931

Niedziela

Hygina p. m.

Jutro: Ernesta

Wschód słońca 7·41

Zachód 15·45

TEATR WIELKI.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Carmen" opera Bizeta. (Ceny zniżone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano" operetka Benatzky'ego.

Poniedziałek 12 I g. 7.30 „Falstaff", komedja liryczna Verdi'ego.

Wtorek 13 I g. 7.30 „Falstaff", komedja liryczna Verdi'ego.

Środa 14 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Czwartek 15 I g. 7.30 „Falstaff", komedja liryczna Verdi'ego.

Piątek 16 I g. 7.30 „Lakme", opera Delibesa. (Występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Sobota 17 I g. 3 po poł. „Kordjan" w ukł. scen. L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Kopciuszek", bajka scen. A. Walewskiego. (Przedstawienie dla dzieci, ceny zniżone.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Cyganerja", opera Puccini'ego. (Ostatni wystep Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Nowa umowa małżeńska", kom. Shaw'a. (Ceny zniżone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk" w inscen. L. Schillera.

Poniedziałek 12 bm. „Nowa umowa małżeńska", komedja Shaw'a.

Wtorek 13 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Premjera. Występ Karola Adwentowicza.)

Środa 14 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki (Występ Adwentowicza.)

Czwartek 15 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Piątek 16 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Dzwony z Corneville", operetka Planquetta. (Ceny zniżone.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Karola Adwentowicza.)

TEATR MAŁY.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Perfumy mojej żony". (Ceny zniżone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Egzotyczna kuzynka", komedja Verneuilla.

Poniedziałek 12 bm. godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego. (Premjera).

Wtorek 13 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Środa 14 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Czwartek 15 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Królowa huzarów".

CASINO: „Dynamit" Cecil B. De Mille-a

CHIMERA: „Królowa z jazzbandu" Lja Mara.

„KOPERNIK": Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: „Janko muzykant" scenarjusz Goetla, dźwiękowiec polski. Malicka, Krukowski, Conti, Dymsza.

„MARYSIENKA": Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

PALACE: John Boles w przeboju „Pochodnia".

RAI: „Zaklęta rzeka"

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) • Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana.

=□=

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE we Lwowie.

Środa 14 stycznia: „Ver Sacrum" Misterjum dramatyczne w 2 aktach Mieczysława Soltysa, na wielką orkiestrę, chóry i soli 189

=□=

— **W Teatrze Wielkim** dziś popołudniu „Fiołek z Montmartre" w miejsce zapowiedzianej opery Bizeta „Carmen", która odwołać musiano z powodu nagłej niedyspozycji p. Czarneckiego. Operetka Kalmana w całej swej przepysznej krasie i w świetnej interpretacji pp. Fontanówny, Węgrzynówny, Polańskiego, Wiśniewskiego, Ruszkowskiego, Gruszczyńskiego, Szoslanda i in. ukaże się dziś po cenach zniżonych. Wieczorem ostatnia atrakcja repertuaru operetkowego, przepięknie wystawiona „Noc w San Sebastiano", w której prym dzierża pp. Fontanówna, Nochowiczówna, Wiśniewski, Ruszkowski, Gruszczyński, Szosland, Łowczyński i Syroczewski. Batuta w rękach p. Górzyńskiego. — W poniedziałek po raz drugi świetna opera komiczna Verdi'ego „Falstaff", której premiera sobotnia była jednym triumfem dyr. Zaleskiego jako śpiewaka, aktora i reżysera. Postać Falstaffa w jego interpretacji dała publiczności asumpt do serdecznych owacyj. Oklaski dzielili z nim pp. Kisielewska, Kośmińska, Sobolewska, Węgrzynówna, Wroński St. Zniecz, Romanowski, Łowczyński i Gruszczyński, przy pulpicie zaś Milan Zuna. Ogólne uznanie zyskały też ewolucje taneczne układu M. Statkiewicza

— **W Teatrze Rozmaitości** dziś popołudniu pełna świetnych paradoksów komedja Shawa „Nowa umowa małżeńska" dana będzie po cenach zniżonych w obsadzie premierowej, następnie zaś ukaże się w poniedziałek po raz ostatni wobec wchodzącej na afisz nowości w postaci dramatu A. Fajki „Człowiek z teką". Dziś wieczorem przepyszny pod każdym względem i ciągle jeszcze wypełniający widownię po brzegi „Szwejk" z M. Zniczem w roli tytułowej.

— **W Teatrze Małym** dziś popołudniu doskonała sposobność spędzenia paru godzin wśród nieustannego śmiechu na farsie Lenza „Perfumy mojej żony", granej kapitalnie przez cały zespół z pp. Grywińską i M. Zniczem w rolach czołowych. Wieczorem atrakcyjna zawsze komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka" w wykonaniu pp. Grywińskiej (tytułowa), Morskiej, Strzeleckiego i Krasnowieckiego. — W poniedziałek premiera wznowionej wspaniale komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra".

— **Niespodziankę dla dzieci** przygotowuje Dyrekcja Teatrów Miejskich w postaci prześlicznej bajki Adolfa Walewskiego „Kopciuszek", mającej być niebawem wznowioną na scenie Teatru Wielkiego w zupełnie nowej, wspaniałej oprawie dekoracyjnej St. Jarockiego. Rolę tytułową odtwarza p. Zofja Barwińska. Reżyserja p. Krasnowieckiego.

— **Karol Adwentowicz**, którego ujrzymy w nadchodzący wtorek na scenie Teatru Rozmaitości w dramacie Aleksego Fajki „Człowiek z teką", dobrze jest znany publiczności lwowskiej z kilkuletniej pracy na naszej scenie w okresie największej jej świetności, jak i z licznych późniejszych występów gościnnych. Po raz pierwszy znalazł się Karol Adwentowicz na scenie lwowskiej przed 30-tu laty, zaangażowany przez Tadeusza Pawlikowskiego i przez cały 6-letni okres jego dyrektury oraz w ciągu dalszych lat 2-ch za dyrekcji Hellera, nie opuszczał Lwowa, zapisując swe imię szeregiem świetnych kreacyj aktorskich. Po opuszczeniu Lwowa pracował Adwentowicz kolejno w Warszawie i Krakowie, oraz bawił czas jakiś na występach gościnnych w Paryżu. — Z chwilą wybuchu wojny europejskiej wstąpił do Legjonów jako jeden z ułanów Beliny. — W roku 1916 odbywa tournee artystyczne po Zagrzebiu, Wiedniu i Bernie Morawskiem. Przed rokiem objął dyrekcję teatrów miejskich w Łodzi, z której zrezygnował przed kilku miesiącami. Do najświetniejszych swoich kreacyj zalicza znakomity artysta role w „Peer Gynt", „Hamlecie" „Upiorach" i „Ojcu". Obecnie odtwarzać będzie na naszej scenie rolę profesora Dymitra Grandtowa w dramacie Fajki „Człowiek z teką", następnie zaś da nam w sztuce Stanisławy Przybyszewskiej „Sprawa Dantona" postać bohatera rewolucji francuskiej.

Zguba pierścienia wielkiej wartości.

Wczoraj urząd śledczy Policji Państwowej we Lwowie został zelektryzowany iście sensacyjnem doniesieniem żony majora WP. pani Olgi Łabęckiej o zgubie pierścienia wielkiej wartości.

Zgubiony pierścień posiadał 14 brylantów, a w środku wysokocenny brylant zwany w świecie jubilerskim „Chryzoberyl".

Pierścień ten zgubiła p. Łabęcka dnia 8-go bm. wieczorem w drodze między Kołem Literackim przy ul. Akademickiej a swoim mieszkaniem przy ul. Tarnowskiego 90. Możliwe, że drogocenny przedmiot ześliznął się poszkodowanej z palca, w chwili gdy żegnając się z towarzystwem zdjęła rękawiczkę.

Pani Łabęcka obiecuje znalazcy sowitą nagrodę. Wedle rysunku pierścienia, jaki p. Łabęcka przedstawiła urzędowi śledczemu, każdy z brylantów miał najmniej pół karata.

— **Poniedziałkowa premjera w Teatrze Małym** zapowiada się jako jedno z najświetniejszych przedstawień ze względu na wyborną obsadę, jaką komedja Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" obecnie otrzymała. Pp. Malanowicz, Morska i Podborówna objęły role kobiece, mając za partnerów pp. Brodniewicza, Daniłeckiego, Woydana i M. Znicza, zarazem reżysera tej sztuki. W takiej interpretacji „Lekkomyślna siostra" niewątpliwie wskrzesi swój dawny sukces.

— **Występy gościnne Ewy Turskiej-Bandrowskiej**, znakomitej śpiewaczki koloraturowej, odbędą się na scenie Teatru Wielkiego w nadchodzącym tygodniu. Świetna ta artystka wystąpi tylko dwukrotnie: w piątek 16 b. m. w operze Delibesa „Lakme", oraz w niedzielę 18 b. m. wieczorem w operze Puccini'ego „Cyganerja".

=□=

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne.** W poniedziałek 12 b. m. mówić będzie w lokalu Lw. Tow. Fot. przy ul. Sokoła 4 II p. p. Rudolf Huber o dawnej fotografji artystycznej. Początek o godz. 19. Goście mile widziani.

— **Akademickie Koło Misyjne** zawiadamia, że w niedzielę 11 b. m. o godz. 11.30 odbędzie się w nowym Uniw. w sali arc. Bilczewskiego zebranie ogólne z referatem p. prof. Tadeusza Lewickiego p. t. „Św. Paweł na Areopagu". Akad. Koło Misyjne zaprasza ogół młodzieży akademickiej do wzięcia udziału we Mszy św. i w zebraniu ogólnem.

— **Chór Ligi Katolickiej przy Parafji Św. Andrzeja** (OO. Bernardynów) urządza w niedzielę 11 b. m. w sali „Gwiazdy", ul. Franciszkańska 7, „Jasełka", oratorjum sceniczno-biblijne ze śpiewami i orkiestrą w 5 odsłonach. Początek o godz. 5 po poł. Dochód na budowę Domu dla sierót.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w Seminarjum prof. Abrahama, z następującym porządkiem dziennym: 1) Czł. czyn. prof. Balzer przedstawi pracę dra W. Heinosza: Fragmenty „Iuris Ruthenici" na Rusi Czerwonej pod koniec średniowiecza. 2) Czł. przybr. dr. Maleczyński: Flores dictandi Alberyka z Montecassino, najstarszy podręcznik pisania listów w Polsce z XII w.

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu seminaryjnym prof. Bruchnalskiego. Na porządku dziennym następujące referaty: 1) Prof. Eugenjusz Kucharski: Pieśń o pani, co zabiła pana jako podłoże „Lilij" Mickiewicza. 2) Prof. Witold Taszycki: Sienkiewicz w piśmiennictwie łużyckiem. 3) Dr. Marjan Auerbach: Uwagi nad układem „Metryki" Hieronima z Aleksandrji. — Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **Rybacy!** Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Miłośników Sportu Wędkowego przypomina w myśl rozporządzenia Województwa o obowiązku wykupna w roku bieżącym książeczek rybackich. Bliższe informacje w sekretarjacie, Lwów, ul. Gródecka 2b, we wtorki, godz. 18—20.

— **Kurs wykształcenia religijnego**, prowadzony przez ks. superjora T. J. księdza Franciszka Kałużę, ponownie (po przerwie świątecznej) odbywać się będzie w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 7 wiecz. w sali T. S. L. przy ul. Czarneckiego l. 1. o czem zawiadamia Katolicki Związek Polek.

— **Baczność, inwalidzi!** Nieznajomość ustaw i rozporządzeń, normujących prawa i przywileje inwalidów wojennych oraz ich rodzin, uniemożliwia często osobom tym dochodzenie swoich słusznych praw i wywołuje nieuzasadnione rozgoryczenie.

Celem usunięcia tego niepożądanego objawu grono wybitnych fachowców wydaje począwszy od października ub. r. miesięcznik, poświęcony wyłącznie sprawom inwalidzkim p. t. „Przegląd prawa inwalidzkiego. Renty, Emerytury, Koncesje i Opieka społeczna". Miesięcznik ten omawia w sposób popularny i wyczerpujący poszczególne zagadnienia z dziedziny prawodastwa inwalidzkiego i zamieszcza ponadto prawie bezpośrednio po ogłoszeniu zasadnicze wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stanowiące obowiązującą wykładnię niejednokrotnie spornych i wątpliwych przepisów. - Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł 50 gr — Administracja: Warszawa, ul. Mała l. 2.

— **Program Kasyna i Koła Lit. Art.** na bieżący tydzień: we czwartek 15 stycznia o godz 20-tej Wieczór Janusza Strachockiego. Deklamacja, melodeklamacja, piosenka. W repertuarze najcelniejsze utwory: H. Balka, Wł. Broniewskiego, J. Brzechwy, J. Czuchnowskiego, I. Czyżewskiego, B. Jasieńskiego, J. Kochanowskiego, J. Kasprowicza, J. Lechonia, W. Lewika, J. Słowackiego, J. Tuwima, K. Wierzyńskiego oraz fragmenty „Pieśni nad pieśniami" Salomona i piosenki w układzie L. S. Schillera. — Przy współudziale prof. dr. Henryka Gruensberga (akomp.) Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 11 b. m. do soboty 17 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz. O. Hellmanna przy ul Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33 I Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej K. Kajetanowicza przy ul Słonecznej l M Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, p. wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski z powodu przejściowego niedomagania zdrowia nie udzielał w dniu wczorajszym audjencji P. wojewoda nie będzie mógł prawdopodobnie opuścić łóżka do poniedziałku 12 bm.

— **Konsul francuski we Lwowie**, głęboko wzruszony okazanem mu współczuciem z powodu śmierci marszałka Joffre'a wyraża osobom, które mu je okazały, najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Lwowska radjostacja.** Wybudowana we Lwowie nowa radjostacja rozpoczęła onegdaj swą działalność, po szeregu prób, odbywanych przeważnie porą nocną. Z okazji uruchomienia tej stacji, przyjechał do Lwowa dyrektor techniczny Polskiego Radja inż. Heller, który udzielił reprezentantom prasy pewnych informacji co do siły zasięgu tej stacji, należącej do większych w Europie. Szczegółowe sprawozdanie z tej konferencji prasowej dla braku miejsca odkładamy na później.

=□=

— **Echa morderstwa na Zniesieniu.** Dochodzenia w sprawie tego morderstwa prowadzone były z niesłabnącą energją przez cały dzień wczorajszy. Dowiadujemy się, że śledztwo postępuje, nagromadzono bowiem w ciągu dnia nowe dowody, obciążające przytrzymanych dwóch osobników, podejrzanych o dokonanie tego morderstwa.

— **Zamach samobójczy w parku Kilińskiego.** Około godz. 10-tej przed południem wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawił się życia w parku Kilińskiego w alei obok altany murowanej w pobliżu skoczni — niejaki Abraham Schneid, 21-letni praktykant handlowy, zajęty w firmie Brücka przy ul. Sapiehy l. 57, a zamieszkały przy ul. Bożniczej l. 33. Jak z listu, wystosowanego do matki wynika, Schneid targnął się na życie skutkiem nieuleczalnej choroby. Zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Włamanie do kancelarji „Ogniska podoficerskiego".** W godzinach południowych nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do kancelarji „Ogniska podoficerskiego" przy ul. Kurkowej l. 12, gdzie skradli blaszaną kasetę, zawierającą 481 zł., oraz akta na szkodę Zarządu „Ogniska"

=□=

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. EMIL DAWIDOWICZ

132 k

ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

Lwów, Zimorowicza l. 5.

Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

=□=

+ **Miastem bez pieniędzy można nazwać położone naprzeciwko Koblencji na drugim brzegu Renu, przedmieście i fortecę Ehrenbreitstein, którego finanse znajdują się w tak rozpaczliwym stanie, że magistrat nie wypłaca pensji urzędnikom i pracownikom miejskim, wydaje im natomiast bony z terminem miesięcznym płatności.**

=□=

LIST DO REDAKCJI.

Dlaczego „Orbis" organizuje tak drogo wycieczkę do Krynicy?

W wczorajszym numerze „Słowa Polskiego" w rubryce sportu wyczytałam komunikat znanego biura podróży „Orbis", które urządza 8-dniową wycieczkę do Krynicy na zawody hokejowe w dniach od 1 do 8 lutego rb.

Jestem jedną z tych, która niewątpliwie skorzystałaby z oferty „Orbisu", gdyby nie cena, jaką to biuro podróży żąda od uczestników wycieczki. Otóż „Orbis" donosi, że koszta 8-mio dniowego pobytu w Krynicy wyniosą w tym czasie w kategorji t. zw. „dobrej" (pokój, pełne utrzymanie, taksa kuracyjna i stały bilet wstępu na trybunę krytą 242.95 zł.

Ponieważ znam dobrze Krynicę i rok rocznie prawie spędzam w tej „perle wód polskich" zimę, więc wiem, że bardzo przyzwoity pensjonat t. zw. 1 kat. z pokojem i utrzymaniem kosztuje 15 zł. dziennie. Pozatem w Krynicy jest olbrzymia ilość bardzo przyzwoitych i dających dostatnio jeść gościom pensjonatów za 12 zł. dziennie.

Licząc jednak pensjonat z utrzymaniem już 15 złotych, to 8 dni kosztuje każdego wyjeżdżającego bez pomocy „Orbisu" zł. 120.

Jeszcze bardziej dziwne jest, że „Orbis" liczy taksę kuracyjną, gdyż taksę tę wedle statutu Krynicy płaci się dopiero po 14-dniowym pobycie w Krynicy, co uwidocznione jest na karcie kuracyjnej każdego bawiącego w Krynicy, nie mówiąc już o napisach w „Domu Zdrojowym".

Ponieważ zaś Ministerstwo kolei zapowiedziało te same zniżki za bilet jazdy na zawody, które daje i „Orbis", więc chyba za same bilety wstępu na trybunę liczy „Orbis" 122 zł., czyli, że za jedno miejsce na trybunie liczy „Orbis" po 15 zł.

Niestety polscy sportowcy są zbyt biedni, aby móc jechać do Krynicy przez biuro „Orbis" i pojadą raczej sami za połowę tej ceny. **Marja B.**

„Człowiek z teką".

Nowa premiera w Teatrze Rozmaitości.

Teatr Rozmaitości, ktory ma na celu odtwarzanie epoki współczesnej w jej najsilniejszych przejawach wraz z wszystkiemi jej sprzecznościami, z nie ustanną walką i pędem do nowych form życia — po wystawieniu dzieł Conrada. Goetla, Haska, Hauptmanna i Shawa, mając w przygotowaniu dramaty Ibsena, Strindberga, Dreisera i Kaisera — nie mógł przejść obojętnie obok literatury Rosji dzisiejszej. Wybór był trudny. Należało się bowiem liczyć z tem, że stosunki panujące w państwie o tak odrębnej strukturze ekonomicznej i socjalnej, nie będą zrozumiałe dla szerokiego ogółu publiczności polskiej.

Z bogatej i niezwykle różnorodnej literatury wybrano rzecz artystycznie wartościową a zarazem dostępną dla widowni naszej i beztendencyjną.

Aleksy Fajko z objektywizmem i umiarem odmalowuje w swym „Człowieku z teką" rzeczywiste tło Rosji radzieckiej, likwidującej w sposób zdecydowany walki klasowe i pochłoniętej gorączkową pracą nad rozbudową nowego ustroju. Na tem tle przedstawione są tragiczne losy inteligenta starego reżimu, który dla karjery staje się t. zw. „poputczykiem", wciska się w kadry bolszewickie, udaje, że przyswoił sobie ideologję proletarjacką, z namiętnością prozelity zwalcza dokoła siebie wszystko, co zatrąca przeszłością, nie zwalcza zaś tej przeszłości w sobie — i po szeregu podłości i zbrodni, nie wytrzymując naporu nowego życia, wydaje wyrok potępiający nad samym sobą i kończy samobójstwem.

Dramat obfituje w sceny pełne grozy, przypominające powieści Dostojewskiego. Środowisko odtworzone realistycznie. Psychologiczne ujęcie postaci otwiera olbrzymie pole dla gry aktorskiej. Dzięki tym pierwszorzędnym zaletom literackim i teatralnym, sztuka A. Fajki weszła do repertuaru scen zachodnio - europejskich.

Postać tytułową kreuje Karol Adwentowicz, jeden z najświetniejszych reprezentantów dawnej „Młodej Polski" aktorskiej z pod znaków Tadeusza Pawlikowskiego. Odtwórca postaci Ibsena, Strindberga, Tołstoja, Knuta Hamsuna Przybyszewskiego i tylu innych modernistów, znajdzie w tej ze wszech miar interesującej sztuce olbrzymie możliwości dla rozwinięcia całej skali swego temperamentu i kunsztu aktorskiego. Reszta ról głównych spoczywa w rękach pp. Żbikowskiej, Dobrzańskiej, Kopczewskiej, Życzkowskiej, Machalskiego Krasnowieckiego, Stępkowskiego i in.

Reżyserja Janusza Strachockiego. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

Akcja dzieje się w wagonie sypialnym, w wagonie restauracyjnym i na platformie pociągu pospiesznego, pędzącego z Leningradu do Moskwy, przyczem zastosowany tu będzie po raz pierwszy na scenach polskich akompaniament muzyki mechanicznej, reprodukującej huk prawdziwego pociągu, utrwalony na płytach gramofonowych. Dalsze cztery odsłony przenoszą nas do stolicy Rosji sowieckiej.

Premjera „Człowieka z teką" odbędzie się we wtorek dnia 13 stycznia.

=□=

Aleksander Brailowski słynny pianista, przyjeżdża w bieżącym miesiącu do Polski i koncertować będzie w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie.

Aresztowanie pomocnika drukarskiego, który fabrykował fałszywe dokumenty

BRAT ARESZTOWANEGO NA PODSTAWIE TAKIEGO DOKUMENTU „ORDYNOWAŁ" W SOSNOWCU

Przed kilku dniami — jak już o tem obszernie donosiliśmy — aresztowała policja w Sosnowcu niejakiego Apolinarego Brosza f. Jana Tadeusza Schwarza, który na podstawie fałszywych dokumentów występywał w Sosnowcu w charakterze lekarza-dentysty, chociaż nie miał nic wspólnego z tym zawodem. Brosz-Schwarz otworzył w Sosnowcu zakład dentystyczny, w którym udzielał zabiegów lekarsko-technicznych zgłaszającym się, a nawet zjednał sobie szeroką w tej mierze praktykę. Niebawem okazało się, że nie posiada on żadnych studjów, jak to zresztą stwierdzają zresztą papiery, u niego znalezione w czasie rewizji, albo podrobione albo skradzione innej osobie.

Tymczasem dochodzenia policyjne, prowadzone w Sosnowcu przeciw Broszowi-Schwarzowi rozszerzyły się i sięgnęły do Lwowa, gdzie przez pewien czas Schwarz również występował jako „dentysta-lekarz". W związku z tą sprawą policja aresztowała wczoraj we Lwowie brata jego, Władysława Brosza, pomocnika drukarskiego, zamieszkałego przy ul. Pijarów l. 32, pod zarzutem podrobienia dla brata dyplomu dentystycznego.

Inne papiery, jak dowód osobisty, świadectwo dojrzałości, książeczkę wojskową Apolinary Brosz ukradł akademikowi Janowi Tad. Schwarzowi, pod którego nazwiskiem występował w Sosnowcu. W ten sposób afera „lekarza-dentysty" Apolinarego Brosza została ostatecznie zbadana.

Złodzieje podrzucili srebro, skradzione przed dwoma laty.

SREBRNY ŁUP POWRÓCIŁ DO WŁAŚCICIELA.

W dniu wczorajszym nieznani osobnicy podrzucili w realności przy ul. Wałowej l. 20, większą ilość srebra stołowego, przedstawiającego wartość ponad 2000 zł. Srebra, owinięte w papier, znalazła służąca Marja Jóźków, zamieszkała w tej kamienicy, w chwili gdy zamierzała wejść do piwnicy po kartofle. Stwierdzono, że pakiet ten został podrzucony w porze dziennej między godz. 12 a 14, gdyż przedtem pakietu tego nikt nie zauważył.

Dochodzenia wykazały, że znalezione srebro jest własnością dra Gärtensterna, na którego szkodę skradziono to srebro z jego mieszkania na Jałowcu. Zastawa nie była od chwili kradzieży używana. Sprawca widocznie obawiał się niewątpliwie łup spieniężyć i pozbył się go po upływie dwóch lat.

Pakiet ze srebrem powrócił do swego właściciela. Za sprawcą podjęła policja poszukiwania.

Niesłychany napad rabunkowy w śródmieściu.

Uciekający rabuś zranił ciężko przechodnia.

W dniu wczorajszym około godz. 18.30 (6.30 wiecz.) ulica Zimorowicza przed biurem „Radiokonserwacji", mieszczącej się przy tej ulicy pod nr. 18, była widownią niesłychanego napadu rabunkowego.

Do wymienionego sklepu wstąpił Bronisław Weich, zamieszkały przy ul. Świętokrzyskiej l. 42, celem załatwienia sprawunku, pozostawiając żonę swą Marię przed sklepem.

Do Marji Weichowej, która przyglądała się wystawie sklepowej

podbiegło nagle trzech wyrostków

z których jeden przemocą wyrwał z rąk torebkę, poczem wszyscy trzej rzucili się do ucieczki w kierunku ul. Ossolińskich.

Na krzyk napadniętej pospieszył z pomocą przechodzący w krytycznym momencie żołnierz Miksza Rosenstrauch, który szybko zorjentowawszy się w sytuacji

podbiegł do jednego z rabusiów

a podbiwszy mu nogę spowodował jego upadek na jezdnię, przyczem przytrzymał tego rabusia, który wyrwał z rąk Weichowej torebkę. Równocześnie inny przechodzień Bazyli Czerkas, zam. przy ul. Grodeckiej l. 55

począł ścigać drugiego rabusia

który w pewnym momencie nagle się odwrócił i

zadał Czerkasowi nożem ciężki cios w plecy.

Raniony przechodzień upadł na chodnik, skąd przeniesiono go do biura „Radjokonserwacji". Młodociany rabuś, skorzystawszy z chwilowego zamieszania zbiegł wraz z drugim towarzyszem.

Tymczasem odważny żołnierz siłą przystawił rabusia przez siebie przytrzymanego do biura „Radjokonserwacji" gdzie go przytrzymali właściciele biura.

Wezwano bezzwłocznie Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz dyżurny

przewiózł ranionego Czerkasa do szpitala powszechnego.

Przed biurem „Radjokonserwacji" zebrał się tymczasem tłum ludzi, który żywo rozprawiając o niesłychanym napadzie rabunkowym w śródmieściu, usiłował wtargnąć do wnętrza!

zlynchować rabusia.

W tej chwili przybył wywiadowca policyjny z posterunkowym, którzy założyli rabusiowi kajdanki na ręce i odstawili go do Wydziału śledczego.

Jak w pierwszej chwili stwierdzono jest nim

Marjan Kiljan

liczący 17 lat, bez miejsca zamieszkania. Za dwoma zbiegłymi jego towarzyszami policja podjęła energiczne poszukiwania i ujęcie ich jest kwestją kilku godzin.

Niesłychany napad rabunkowy w śródmieściu wywołał duże wrażenie.

Wykryte tajnej gorzelni pod Lwowem.

IWAN IWAŚKO PROWADZIŁ NA WIĘKSZĄ SKALĘ ZAKROJONĄ TAJNĄ GORZELNIĘ.

Janów. (Tel. wł.) Tutejszy posterunek policyjny wykrył w dniu wczorajszym w Waldorfie w domu niejakiego Iwana Iwaśki na szeroką skalę zakrojoną tajną gorzelnię, zaopatrzoną we wszystkie wymagane w tej mierze aparaty i urządzenia techniczne. — W chwili wkroczenia policji odbywało się pędzenie spirytusu w wielkiej kadzi, w której przygotowany był duży zacier żytni. Iwaśko sprzedawał litr spirytusu po 5 zł. i prowadził księgi, wykazujące duży obrót. Tajną gorzelnię zlikwidowano a jej właściciel został aresztowany.

SKUTKI JAZDY NA DACHU POCIĄGU.

Brzeżany. (Tel. wł.). Na stacji kolej. w Podwysokiem pow. Brzeżany, znaleziono na dachu pociągu zdążającego ze Stanisławowa do Podwysokiego mężczyznę nieznanego nazwiska z rozbitą głową w stanie nieprzytomnym, które go odstawiono do szpitala powszechnego w Brzeżanach.

+ **Postęp feminizmu.** W Anglji istniało dotychczas prawo, według którego cudzoziemka poślubiająca Anglika, automatycznie traciła dotychczasowe prawo obywatelskie w swoim kraju i otrzymywała obywatelstwo angielskie. Feministki angielskie oddawna opierały się temu i nawet wniosły odpowiednią petycję do parlamentu. Szczególnie posłanka z Partji Pracy Helena Kilkinson tak długo walczyła o zmianę tego prawa dla kobiet aż jej starania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wobec tego Angielka wychodząc za cudzoziemca, nie traci praw obywatelstwa angielskiego, zaś cudzoziemce, poślubiającej Anglika, pozostawiono wolny wybór w kwestji zmiany obywatelstwa.

Za spokój duszy śp.

WALERJANA WDOWICKIEGO

w pierwszą rocznicę zgonu

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 14 bm. o godzinie 8-mej, w kościele paraf. św. M. Magdaleny we Lwowie, na które zaprasza

190 **Żona, dzieci i wnuki.**

NOWE KSIĄŻKI.

Dyktator 9-ciu dni.

Po upadku powstania listopadowego i wygaśnięciu nadziei z nim związanych sprawa polska na podwójnem znalazła się forum. W kraju, na trzy zabory podzielonym (z czwartym: miniaturową Rzecząpospolitą Krakowską), ściśniętym rygorami ustrojowemi i karnemi trzech mocarstw, oraz na emigracji, na ziemi francuskiej. Emigracja, reprezentująca kierującą polską myśl niepodległościową lat 30-tych i 40-tych ubiegłego stulecia, rozwijała się (a raczej: wykłócała się) w przeciwstawnych ideowo obozach monarchistycznie nastrojonego Hotelu Lambert i demokratycznej Centralizacji. Walki i utarczki słowne a równocześnie niepewne plany czynu wyzwalającego nie zdawały się wskazywać na istnienie wśród przodowników ówczesnej Polski wybitniejszych jednostek. Tak też przedstawia kompendialne ujęcie dobę „wiosny narodów" na ziemiach polskich. A jednak był ktoś, kto wyrastał wysoko ponad poziom społeczności polskiej — prawdziwy demokrata i najszlachetniejszy patrjota. Był to Jan Tyssowski.

Pamięć Tyssowskiego, niesłusznie i krzywdząco obrzucona swego czasu błotem przez ziomków, pogrążona była nieomal w mroku zapomnienia a conajmniej zaniedbania. Dopiero wyczerpująca monografja Mariana Tyrowicza („Jan Tyssowski dyktator krakowski r. 1846". Działalność polityczna i społeczna. — Warszawa 1930) wydana nakładem Kasy im. Mianowskiego. Instytutu Popierania Nauki, usunęła tę lukę w obrazie dziejów XIX wieku. Książka ta, objętości dwustukilkudziesięciu stron, pisana interesująco i pięknym językiem, pod każdym względem stoi na poziomie wzorowej monograficznej rozprawy naukowej. Przedewszystkiem zajmuje się postacią Tyssowskiego i jego działalnością. Autor monografji Tyrowicz tak charakteryzuje Tyssowskiego: „Cechowały go obok zalet ogólnych, jak uczciwość, silna ambicja, spryt i inteligencja — także i niepospolita umiejętność w zagajeniu i prowadzeniu dyskusyj politycznych, dar stwarzania nastrojów podniosłych, patrjotycznych, w czem mu pomagały zdolności artystyczne (literackie i muzyczne) i potoczysta wymowa, wkońcu znajomość kilku obcych języków, któremi władał biegle. Dodać też należy, iż niemało na szali jego wzięcia — według opinji współczesnych — ważyła miła zewnętrzna powierzchowność" (str. 44). W dalszym ciągu monografja Tyrowicza przedstawia działalność Tyssowskiego, którego nieprzeciętne zdolności oceniali swoi i obcy, specjalnie dokładnie zajmując się jego dyktaturą podczas powstania w 1846 r. w Rzplitej Krakowskiej. Dyktatura ta trwała tylko 9 dni; objęta 22 lutego — 3 marca już przestała istnieć razem z Rzplitą Krakowską. Po mądrych i pełnych prawdziwie demokratycznej myśli rządach, przyszły dla Tyssowskiego najcięższe dni więzienia na Koenigsteinie i procesu politycznego, zakończonego w grudniu 1846 r. banicją. — Obrzucony błotem potwarzy przez rodaków, zato wśród czci u obcych dokonał swego życia na ziemi amerykańskiej w r. 1857 — nieszczęśliwy dyktator 9-ciu dni niepodległości krakowskiej.

Niezwykle ciekawie przedstawia się w rozprawie Tyrowicza rozdział „Przegląd zagadnień 1846 r. w świetle źródeł archiwalnych", dający wnikliwie ujęty ogólny obraz historyczny epoki. Rozprawa poprzedza „Charakterystyka źródeł i literatury", zaś kończą szczegółowo zestawione wykazy materjałów archiwalnych i opracowań drukowanych, dotyczących kwestji oraz indeks osobowy i geograficzny. W tekście liczne odsyłacze i adnotacje źródłowe, umożliwiają kontrolowanie objektywnej strony wywodów autora.

Monografja o Tyssowskim, pióra Tyrowicza, według słów autora: „może spełnić i zadanie rehabilitacyjne wobec zapomnianego demokraty, któremu, choć od potomności, należy się dobra sława i uznanie idei, za które walczył".

Dla nauki jest niezwykle cennym przybytkiem.

B. W. Lewicki.

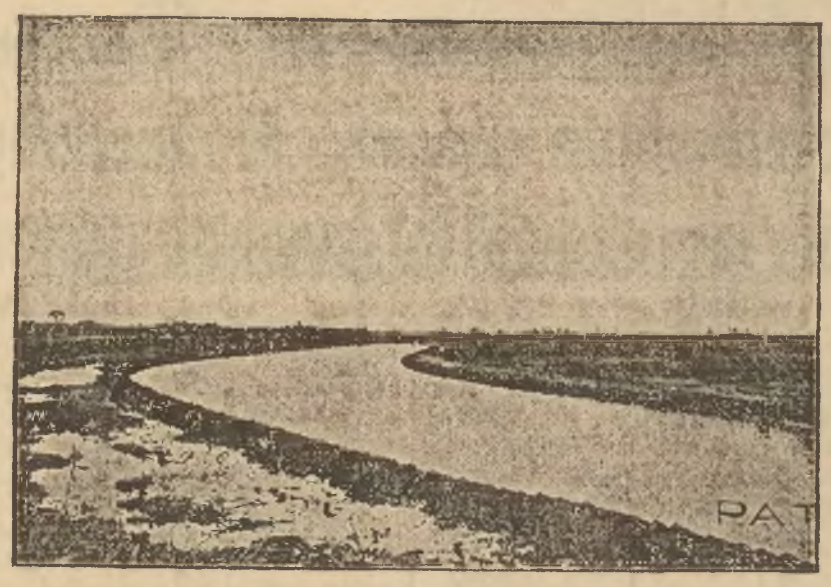

Melioracja Polesia. Prace nad melioracją Polesia ustawicznie posuwają się naprzód. Zdjęcie: Osipówka przed uregulowaniem.

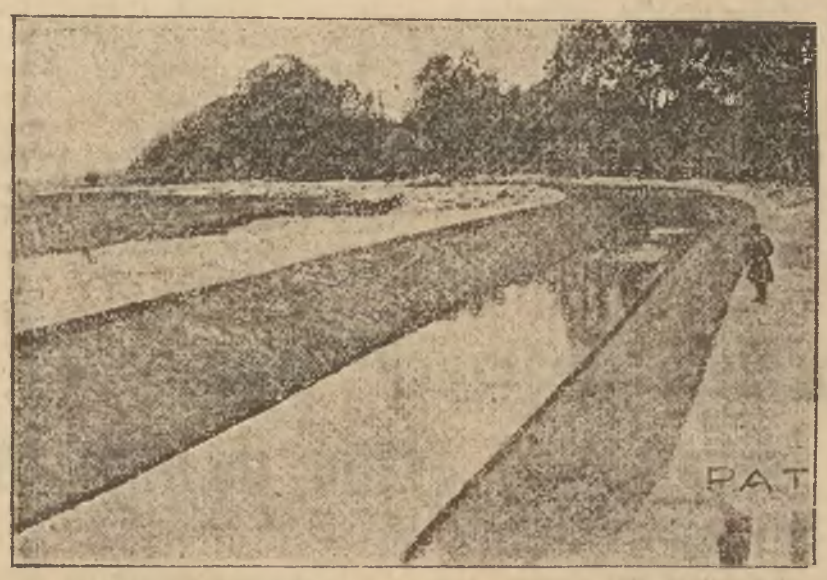

Melioracja Polesia. Rzeka Osipówka po uregulowaniu.

Budujmy domy strzeleckie.

W całokształcie prac Związku Strzeleckiego wychowanie obywatelskie jest zrębem, na którym oprzeć się ma podstawowy cel organizacji — wytworzenie pełnowartościowego i uświadomionego obywatela-żołnierza.

W dziejach powojennego Związku Strzeleckiego wiele już na tem polu uczyniono.

Momentem bardzo ważnym jest, aby nie zatracić kontaktu z wyszkoleniem wojskowem, bo te dwa czynniki dopiero, odpowiednio sharmonizowane, dadzą nam pełnowartościowego — strzelca.

Punktem wyjścia dla pracy tak w jednej jak i w drugiej dziedzinie — jest odpowiednia **świetlica**, która stanowi niezwykle cenne ognisko pracy strzeleckiej.

Świetlica jednakowoż nie może być traktowana jako lokal luźnych zbiórek, ale jako m e t o d a wychowania obywatelskiego, gdzie poza systematycznem kształceniem koncentrować się winny inne formy życia kulturalno-społecznego i organizacyjnego. Takie zadanie nakreśla życiu świetlicowemu Komenda Główna Związku Strzeleckiego.

Trudno myśleć o dobrych wynikach pracy tam, gdzie na czele świetlicy nie stanie odpowiedni kierownik, dzierżący sprawnie i taktownie „rząd dusz" w bratniem kole; trudno nawet najbardziej uprzedzonemu odmówić dużego znaczenia kulturalnego takiego ośrodka, jeżeli będzie to świetlica kresowa, promieniująca na wieś czy osiedle, dzielnicę wielkomiejską czy miasteczko — i ogniskująca życie kulturalno-towarzystkie pewnego środowiska.

Tak pomyślana świetlica nie może mieć przenigdy nawet pozorów jakiegoś lokalu urzędowego, ale przeciwnie musi być ogniskiem, ściągającem rzeszę strzelecką na gawędę i na zabawę, na czytanie i naukę, na śpiew czy przedstawienie. W godzinach wolnych od zawodowej pracy gromadzą się tu strzelcy — nieraz ze swemi rodzinami i znajomymi — aby czas miło i pożytecznie spędzić. Atmosfera więc musi być tu radosna i serdeczna.

W każdej akcji kulturalnej o charakterze zewnętrznym musimy pamiętać o podstawowej ideologji strzeleckiej: pełnego zrozumienia dla roli i znaczenia obowiązków wobec odrodzonej Ojczyzny. Pamiętając o tem, że w psychice polskiej z czasów niewoli jeszcze leży raczej walka z państwowością, aniżeli czynne ustosunkowanie się do najważniejszych jej problemów — musimy dążyć do wytworzenia — choć by w sferze podświadomej — nałogu myślenia i czucia **państwowego.**

Idąc po tej linji ideowej, nie można ominąć żadnej uroczystości narodowej lub państwowej, przy której nie nawiązalibyśmy do zagadnień bieżących i nie dali wskazań na przyszłość.

Ale jest to praca, którąby nazwać można — odświętną. Oddawna już zwrócono uwagę w sferach decydujących, że od parad i obchodów przejść należy do szarej prozy wytrwałego czynu. Znowuż ogniskiem tu są świetlice, które niejedną mają za sobą chlubną kartę. I tak w szeregu powiatów odbywały się tam kursy dla dorosłych, gdzieindziej kursy dla analfabetów.

Aby świetlica rozwinąć mogła działalność oświatową, konieczne są także biblioteczki, a w miarę możliwości czytelnie czasopism i książek. W dziedzinie teatralnej mają pole do popisu Koła amatorskie strzelców, przyczem intensywniej rozwijają swą działalność Koła po oddziałach prowincjonalnych, dla których teatr jest trudniej dostępnym. W pracy na tem polu walczy się z naleciałościami niedawnych czasów, kiedy to gwałtem usiłowano naśladować teatr zawodowy, dając najczęściej jego parodję. Należałoby bardziej korzystać ze źródeł kultury regionalnej i inscenizować piosenki ludowe i żołnierskie.

W rozumieniu znaczenia śpiewu chóralnego i muzyki organizują się po oddziałach chóry, a niekiedy i własne orkiestry. Aby iść z duchem czasu, koniecznie trzeba postarać się w świetlicy o radjo-odbiornik.

Doniosłą rolę kształcącą spełniają wycieczki krajoznawcze, choć sprawa ich utyka o brak funduszów i — pomieszczenia dla zwiedzających. O ile pierwszemu brakowi zaradzić można, krzewiąc wśród strzelców zasadę oszczędzania, aby za złożone pieniądze móc potem wyjechać, o tyle sprawę pomieszczenia rozwiązałyby domy strzeleckie z pewną ilością sal i łóżek na ulokowanie dla uczestników wycieczki. Trudno tu pominąć duże walory wychowawcze takich wspólnych wycieczek, pogłębiających kulturę towarzyską i życiową, nie mówiąc już o korzyściach, płynących ze zwiedzenia miejscowości o przeszłości historycznej lub dających pojęcie o wielkości i bogactwie naszego Państwa.

Znamienne jest, że strzelcy — mieszkańcy Warszawy nie znają zabytków i pamiątek stolicy. Praca w tym kierunku spotyka się z bardzo żywem zainteresowaniem i oddźwiękiem w najszerszych kołach strzeleckich.

Zrozumiałe jest, że życie strzeleckie rozwija się intensywniej w ramach świetlicy w sezonie jesiennym i zimowym; lato natomiast jest najodpowiedniejszą porą na wyszkolenie żołnierskie — na boiskach, na otwartem powietrzu na wycieczkach oraz obozach.

Reasumujemy: ogniskiem pracy strzeleckiej, przedłużeniem domu rodzinnego i uroczym zakątkiem, małem muzeum etnograficznem i uczelnią, miejscem zbiórek i pogadanek, ośrodkiem życia umysłowego i towarzyskiego jest świetlica.

Starajmy się, aby ich było jak najwięcej. A gdzie nas stać na to, aby pomyśleć o budowie Domu strzeleckiego. Piękny to objaw ze strony społeczeństwa, że otacza opieką istniejące po większych miastach Domy żołnierskie. Nie zapominajmy atoli także o Strzelcu, tym żywym spadkobiercy idei legionowej, gotowym na każdy zew Ojczyzny.

Budujmy domy strzeleckie!

Dr. Jacek Jedliński

ref. pras. okr. Warszawa-miasto.

IDEALNA PASTA
DO ZĘBÓW 197
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ, LWÓW.

 # Co robi młodzież po ukończeniu szkół powszechnych? Warszawska komisja opiek szkolnych przeprowadziła w szkołach powszechnych ankietę, na temat dalszych losów młodzieży, opuszczającej te szkoły.

Otrzymano odpowiedzi ze 107 szkół, w których uczyło się 2993 dzieci, co stanowi 59,1 prc. ogółu abiturjentów. Okazuje się, że z tej liczby po ukończeniu szkoły powszechnej do gimnazjum zapisało się i uczęszczało 459 uczniów, czyli 16 prc., a do szkół zawodowych 942 uczniów, czyli 38 prc. Z pośród uczęszczających do gimnazjum, zaledwie 18 uczniów na 459 zajmuje się jeszcze jakąś pracą zarobkową, z pośród uczniów szkół zawodowych — 193 uczniów.

Nie kształci się i nie pracuje 465, pracuje zarobkowo, a nie kształci się dalej 526. Niejasne wiadomości otrzymano co do 374 uczniów.

Jak wynika z powyższego, 54 prc. kończących szkołę powszechna kształci się dalej.

Z srebrnego ekranu.

Palace: „Pochodnia".

Produkcja Universal Pictures Corporation, reżyser John S. Robertson, w głównych rolach Laura la Plante i John Boles.

Z jedną z najpiękniejszych kart historji — Rewolucją Francuską, łączy się powstanie jednej z najpłomienniejszych pieśni świata — Marsylianki. Właśnie dzieje tego wspaniałego hymnu rewolucyjnego przedstawia film „Pochodnia".

Gdyby scenarjusz i opracowanie obrazu dokonane zostały przez Europejczyka, nacisk położonyby został niewątpliwie na stronie ideowej czy historycznej; może powstałaby nowa (do dziś niezapomniana w artystycznem ujęciu rewolucyjnego tematu) „Burza nad Azją". Ale „Pochodnia" powstała w amerykańskiem królestwie filmowem. Tamtejszym więc zwyczajem na pierwszy plan wysunął się wątek miłosny, potraktowany zresztą umiarkowanie i z taktem. Nie wyzyskano należycie scen zbiorowych, tak ważnych w tym filmie. Film jednak w całości utrzymany jest na wysokim poziomie dzięki niepospolicie pięknej i trafnej partji muzycznej oraz staranności reżyserskiej. Silne wrażenie wywiera scena, w której Rouget de Lisle (grał go John Boles) z odgłosów walk ulicznych, okrzyków tłumu, dźwięków trąbek, komponuje Marsyliankę (tu upoetyzowano prawdę dziejową, gdyż w rzeczywistości melodja „Marsylianki" została zapożyczona z oratorjum Guzona p. t. „Estera". Tak już bywa: sztuka nagina i deformuje często obiektywną rzeczywistość). Silnie i żywiołowo został odtworzony moment wkroczenia do Paryża rewolucyjnych oddziałów z Marsylji.

Gra artystów osiągnęła wysoki poziom Laura la Plante lepsza jako kochanka, niż jako rewolucjonistka.

Niesamowicie brzydko brzmiały dźwięki mowy... angielskiej melodji Marsylianki Czy „Pochodnia" nie posiada wersji francuskiej? **bwl.**

Z ruchu wydawniczego.

* **Dr Oskar Pfister: Psychanaliza na usługach wychowania**, Bibljoteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. Tom 13. Książnica—Atlas 1931.

Psychanaliza zdobywa coraz nowe dziedziny życia i nauki. Jedną z pierwszych tych dziedzin było wychowanie, twórcą zaś tej t. zw. pedanalizy jest dr. Oskar Pfister. Jego to książkę p. t. „Psychanaliza na usługach wychowania", tłumaczoną wielokrotnie na języki obce, przyswoił obecnie językowi polskiemu dr. Józef Miński, a wydała Książnica—Atlas jako tom 13 Bibljoteki Przekładów Dzieł Pedagogicznych pod redakcją dr Z. Ziembińskiego. Książka odznaczająca się wysokiemi zaletami treści i stylu, zainteresuje niewątpliwie nietylko nauczycielstwo, lecz wychowawców wogóle a okaże się nader pożyteczna, zwłaszcza w związku ze wstępem, w którym tłumacz podkreśla nietylko zalety psychanalizy, lecz zwraca także uwagę na pewne jej strony problematyczne. Przekład doskonały, wydanie bardzo staranne.

* **Henryk Gaertner: Gramatyka współczesnego języka polskiego.** Część I. Głosownia Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa 1931

W części pierwszej swej gramatyki zawarł autor wiadomości wstępne, w których wyjaśnia istotę mowy, charakteryzuje jej znaczeniowe składniki, oraz określa zagadnienia i zakres gramatyki opisowej. W zakresie współczesnej polszczyzny wyróżnia autor język warstw wykształconych, czyli język wspólny, oraz mowę ludową. Zgodnie ze swemi założeniami opisuje dalej naprzód głoski języka wspólnego, następnie omawia ich odpowiedniki gwarowe oraz charakteryzuje rodzaje połączeń głoskowych w języku staranniym i codziennym oraz wymowie gwarowej. W osobnym rozdziale mamy wyłożone zwięźle zagadnienia wersyfikacyjne, a więc określenie istoty wiersza, średniówki, rodzaje rymów i asonansów.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Żądać w apt. 7462

Sport.

Otwarcie sezonu narciarskiego w Krynicy.

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego").

Krynica. 10 stycznia. Warunki śnieżne w Krynicy poprawiają się z dnia na dzień. Bogaty opad śnieżny pokrył zupełnie uzdrojowisko nieskazitelną bielą.

Odbywanie wycieczek nie napotyka już na takie trudności, jak poprzednio. Otwarcie sezonu narciarskiego, przeprowadzone przez Krynickie Kółko Sportowe wypadło blado.

Na starcie do biegu na 18 km. stanęło zaledwie 5 zawodników, z których bieg ukończyło 4.

Trasa biegu naogół dość trudna. Wyniki: 1. Zytkowicz 1:34:56, 2. Bukowski 1:37:11, 3. Skowroński 1:46:44, 4. Prorok 1:52:46.

Niezależnie od tego odbył się bieg dla juniorów na przestrzeni 8 km. Wyniki: 1. Prorok II. 55 min., 2. Burda 55:50, 3. Nowak 1:06:44.

Z powodu małej ilości zgłoszonych zawodników odwołano jutrzejszy konkurs skoków.

Zawody narciarskie w Rozłuczu.

(Telefonem od korespondenta „Słowa Polskiego").

Rozłucze. 10 stycznia. W dniu dzisiejszym odbyła się tu pierwsza część uroczystości otwarcia i poświęcenia nowego schroniska, urządzonego staraniem Ośrodka Wychowania Fizycznego przy DOK. X. Przemyśl.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością dyr. PUWF. pułk. Kiliński, płk. Krzyski, prezes LOZN. prok. Lubieniecki i wielu innych.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego schroniska, nastąpi w dniu jutrzejszym.

Schronisko przedstawia się okazale. Jest to budynek jednopiątrowy, obszerny, bardzo starannie urządzony.

Dzisiaj odbyły się zawody narciarskie przy licznym udziale zawodników Lwowa, Przemyśla i Sambora.

Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 16 km. (seniorzy), startowało 25, ukończyło 24.

1. Wronka (Czar.) 1:51:40, 2. Westfalewicz (Czar.) 1:56, 3. Rodzynkiewicz (Czar.) 1:57, 4. Walczak (Czar.) 1:58:30, 5. Koch (PTN.) 1:58:36, 6. Jurkowski (Pog.), 7. Langier (Zw. Strzel. Sambor), 8. Pankowski (KTN.), 9. Murmon (KTN.), 10. Magierski (6 płk. Strz. Podh.).

Bieg 12 km. (juniorzy): 1. „Charlier" (Czar.) 1:08:10, 2. Wowkonowicz (Cz.) 1:18:23, 3. Ochoński (Czar.) 1:19:40, 4. Chilpalski (KTN.) 1:19:52.

Organizacja zawodów doskonała.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś: godz. 10.30: **Czarni—Pogoń**, towarzyskie zawody hokejowe na „Gdańsku";

godz. 10.30: **Międzyklubowe zawody bokserskie** w sali kina Colosseum;

godz. 11: **Lwowianka—Hasmonea**, zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B na „Świtezi";

godz. 12: **Ukraina—Lechja**, towarzyskie zawody hokejowe na „Gdańsku".

Klagenfurt—Pogoń. W drodze powrotnej po sukcesach w Rumunji, rozegra drużyna A. C. Klagenfurt w poniedziałek 12 b. m. na torze hokejowym Pogoni przy ul. Listopada („Gdańsk") zawody z Pogonią. Początek zawodów o godz. 3 po poł. Ponieważ będą to pierwsze zawody hokejowe we Lwowie Pogoni z drużyną zagraniczną, budzą one ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz sportowych Lwowa i ściągną niewątpliwie wielką ilość publiczności na tor hokejowy na „Gdańsku".

W dniu wczorajszym na torze hokejowym „Gdańsk" rozegrano pierwsze spotkanie w turnieju o srebrny puhar Lechji pomiędzy Ukrainą a Hasmoneą, zakończone wynikiem 4:0 (2:0 1:0 1:0). Gra ospała, na niskim poziomie; u zwycięzców najlepszy strzelec wszystkich bramek Trusz, w Hasmonei — Szenker i Wartki.

Zborowski, bramkarz piłkarski Lechji, wniósł dnia 27 grudnia ub. r. do Sekcji hokejowej Czarnych list z prośbą o skreślenie.

BOKS.

Makabi (Warszawa)—Wilno. Spotkanie to odbędzie się 11 b. m. w Wilnie. Jak widać, Wilno trenuje przed spotkaniem ze Lwowem. — 1-go lutego odbędzie się mecz Wilno—Poznań.

LECHJA WCHODZI DO LIGI.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, rozpatrując sprawę protestu Amatorskiego KS. (Król. Huta) przeciw przegranemu meczowi z Lechją (Lwów), postanowił uznać tymczasem Lechję za mistrza polskiej kl. A, a zarzuty AKS-u pod adresem sędziego skierować do Polskiego Kolegjum Sędziów z prośbą o dochodzenie.

Rozmaitości.

+ **Głowa Cromwella na sprzedaż.** W Anglji dyskutowana jest teraz gorąco sprawa losu głowy Oliwera Cromwella, którego ciało — jak wiadomo — spoczywa w katedrze westminsterskiej w Londynie, a czaszka znajduje się w posiadaniu pastora anglikańskiego Horacego Wilkinsona.

Osoba wielkiego republikanina, jakim był Cromwell, jeszcze w 300 lat po jego śmierci pasjonuje umysły w Anglji, gdzie część opinji ciągle jeszcze przedstawia go jako krwawego tyrana, a druga część jako bohatera narodowego. Niezwykłe dzieje jego śmiertelnych szczątków są następujące: dwa lata po śmierci Cromwella dokonano ekshumacji jego zwłok i odrąbano głowę, którą wywieszono na widok publiczny w Westminster-Hall, gdzie pozostawała od r. 1661 do 1686. Co się dalej stało z tą głową niezupełnie dokładnie wiadomo. Obecny jej właściciel, pastor Wilkinson, zapewnia, że jeden z jego przodków nabył ją w r. 1815 od pewnego wędrownego kuglarza, który obwoził ją po jarmarkach.

Czy spełnione zostanie żądanie tysięcy Anglików, domagających się, by głowa Cromwella złożona została w trumnie wraz z resztą jego ciała, zależy to od premjera Mac Donalda, dalej od dziekana westminsterskiego opactwa, który napewno byłby zadowolony z pozyskania jeszcze jednej relikwji, a wreszcie od dotychczasowego jej posiadacza, — o ile zechce zamienić odziedziczoną pamiątkę na... szeleszczące funty szterlingów.

+ **Międzynarodowe muzeum prasowe w Akwizgranie.** Miedzynarodowe muzeum prasowe mieściło się dotychczas w Akwizgranie w starym ratuszu i tylko dla wybranych było dostępne. Obecnie wybudowano t. zw. „Wielki dom", w którym znajdą pomieszczenie wszystkie zbiory czasopism. Jest to podobno największe muzeum prasowe na świecie. Posiada około 150.000 różnorodnych egzemplarzy, wśród których można znaleźć naprawdę niezwykłe okazy wszystkich czasów i z wszystkich krajów. Wszystkie języki są tam reprezentowane, począwszy od eskimoskiego i chińskiego, niektóre egzemplarze zaś są pisane ręcznie o malowniczo zdobionych inicjałach. Muzeum posiada również pismo spirytystyczne, pisane na czarnym papierze białemi literami, a także pierwsze pismo socjalistyczne z 1849 roku, drukowane na papierze koloru krwisto-czerwonego. Wreszcie można tam znaleźć takie curiosa, jak ogłoszenie o stuletniej rocznicy firmy Oppenheimer w 1889 roku, tłoczone złotemi literami.

+ **Dziewczęta amerykańskie o Europie.** W najbardziej renomowanej szkole prywatnej dla panien w Stanach Zjednoczonych A. P. przeprowadzono ostatnio ankietę na temat „Europa a my". Wspomniana ankieta przyniosła niesłychane wprost odpowiedzi. I tak, na pytanie kogo uważają za najsławniejszego Europejczyka odpowiedziały — profesora Einsteina, na pytanie, czem się Einstein wsławił, odpowiedziano — budową sterowców powietrznych. Na pytanie, jaka forma rządzenia istnieje w Niemczech, powiedziały, że do pełnoletności królewicza, rządy sprawuje feldmarszałek Hindenburg. Na pytanie, w którym z krajów Europy zaprowadzono prohibicję, odpowiedziały, że w żadnym z wyjątkiem Niemiec, ale i tak pije się tam piwo.

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

17 stycznia: Bal reprezentacyjny TOM. w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

17 stycznia: Bal Ormiański na dochód Zakładu im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła liter.-art.

17 stycznia: Wieczór karnawałowy Związku Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 8.

17 stycznia: Raut urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności w salonach reprezentacyjnych Ratusza.

18 stycznia: Zabawa taneczna Tow. niższych funkcjonarjuszy sądowych w sali „Domu Narodnego".

21 stycznia: Reprezentacyjny Bal Korporantów urządzony przez Lw. Koło Międzykorpor. ZPKA. w salach Kasyna i Koła liter.-art.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter.-art.

31 stycznia, sobota: bal kostjumowo maskowy medyków w salach II. Domu Techn.

1 lutego: Reprezentacyjny raut prawników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mieszczański w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej l. 23.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter.-art.

7 lutego: Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sierocej" w salonach Hotelu Krakowskiego.

7 lutego: Bal oficerów 5 lw. pułku art. polowej, w salach kasyna ofic. 3 pap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

15 lutego: Wieczór karnawałowy Związku fryzjerów w sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

W świecie mody.

Bal maskowy.

Wieczory kostjumowe i maskowe były przez czas jakiś mniej lubiane, teraz jednak wchodzą znowu w modę i należy przypuszczać, iż w tym roku będziemy mieli dużo do czynienia z wszelkiego rodzaju przebraniami. Być może iż dlatego panowało takie zobojętnienie dla balów kostjumowych, że w latach powojennych zaczęto kłaść bardzo wielką wagę na sam taniec. On stanowił centralny punkt zainteresowania, „clou" wszystkich zebrań, zaś samo „mis-en-scene", wygląd zabawy, możność uczestniczenia w zebraniu dla osób nie tańczących ku ich pełnemu zadowoleniu, były rzeczą mniejszej wagi. Teraz gusta te uległy pewnej zmianie, tańca nie traktujemy już jako „alfę i omegę" wszelkiej zabawy, ale jedynie jako uzupełnienie całości wieczoru, estetycznej i urozmaiconej. Zatem powróca wieczory

kostjumowe, może nie odrazu jako oficjalne wielkie bale, ale jako baliki urządzane w domach prywatnych lub przez mniejsze zamknięte kółka w salach publicznych. Zabawy te mają swój specjalny charakter wesoły i nie banalny, należy więc je bezwzględnie popierać, gdyż przy tej sposobności każdy się może wypowiedzieć co do swych upodobań, gustu, poglądów artystycznych i humoru.

Skomponować ładny, dobrany do danej indywidualności kostjum, nie jest rzeczą łatwą, przytem należy uważać, by nie wydać nań zbyt wiele pieniędzy, gdyż wydatek ten na ubiór mający służyć tylko raz, wcale się nie opłaci.

Chcąc mieć kostjum naprawdę ładny i efektowny, trzeba sobie wybrać jakiś określony styl i do niego się stosować. Wielka drobiazgowość w wykończeniu i szczegółach, byłaby, nie na miejscu, gdyż właśnie pewna prymitywność robi lepsze wrażenie. Chodzi głównie o pomysł podstawowy i zastosowanie do niego ogólnej linji. Przedewszystkiem doradzać należy na kostjumy kolory jaskrawe i wyraźne, gdyż barwy pastelowe wyglądałyby nikło i blado przy wieczornem oświetleniu.

W dzisiejszej ilustracji podajemy kilka wzorów, które mogą służyć za podstawę do rozmaitych kombinacyj.

Pierwszym na lewo jest bardzo fantazyjny kostjum marynarski. Stanowią go długie i bardzo szerokie spodnie z jedwabiu (które później będzie można użyć do pyjamy), w jakimś żywym kolorze, zaopatrzone w szerokie lampasy odmiennej, ale także jaskrawej barwy. Część górna to zwyczajna koszulka wioślarska, ale nie z trykotu tylko z poprzecznych różnokolorowych pasów jedwabnych, wśród których powinna się powtarzać barwa lampasów. Na głowie taki improwizowany marynarz rodzaju żeńskiego będzie miał zabawną karykaturkę oryginalnej czapeczki marynarskiej amerykańskiej z materjału metalicznego złotego lub srebrnego z pomponem z kolorowej włóczki.

Dla brunetek o regularnych rysach twarzy, będzie bardzo korzystnym kostjum hiszpański. Z resztki bronzowego jedwabiu sporządza się krótką „primceskę" bez rękawów, której dół przybiera się różnokolorowemi frendzlami. Strój uzupełnia duży stojący kołnierz od wewnątrz wybity czarnym jedwabiem i długie czarne rękawiczki. Koniecznym dodatkiem będzie charakterystyczny hiszpański grzebień do włosów. Przód sukni ozdabia się barwną aplikacją o stylizowanym desenju, dużym i śmiałym, nie bawiąc się w drobiazgowe wykańczanie tego, (patrz wzór drugi).

Kostjum następny, chiński, sporządza się z usztywnionego płótna, względnie kolorowego „Organdi". Kształt falban, przypominający chińskie dachy jest oryginalny i estetyczny. Na głowę włożymy odpowiedni stylem kapelusz, który można również sporządzić w domu.

Równie łatwy do sporządzenia jest fantazyjny kostjum chłopski. Spódniczka będzie z grubego płótna, na którem nalepiono stylizowany krajobraz z kolorowego papieru, na to przychodzi gorsecik z kolorowego welwetu z jasną wkładką. Rękawki są krótkie, bufiaste, w kolorowe centki. Jaskrawo czerwona chustka na głowę stanowi doskonałe uzupełnienie kostjumu.

Jeżeli chcemy mieć kostjum nieco trwalszy, który można będzie później przerobić na coś innego, wybierzemy strój arlekina, z czarnego jedwabiu, u szyi i przegubów rąk przybrany sutemi riuszami z apretowanego płótna lub jedwabiu. Na głowę damy małą okrągłą czapeczkę z długiem pawiem piórkiem. Dla większego efektu na kostjum można ponalepiać małe czerwone serduszka z papieru lub jedwabiu w rozmaitych wielkościach. Kostjum ten będzie niezmiernie efektowny, a przytem estetyczny i szlachetny w linji i kolorach.

PŁASZCZ „KAPUCYŃSKI",

jest ostatnią nowością w zakresie okrywek sportowych. Fasonowi temu nie można odmówić wielu zalet, przedewszystkiem oryginalności, wobec

czego stanowić będzie korzystną odmianę wśród pewnej monotonji panującej w tym dziale.

Sam płaszcz jest z materji w kratę, ton-sur-ton, ma krój raglana, lub zwyczajnego paltota i przepasany jest paskiem z zamszowej skóry. Oryginalność jego stanowi dopiero obszerna kapuza, ramowana futrem. Gdy kaptur ten odrzucimy na plecy, bramowanie futrzane stanowić będzie szykowne przybranie płaszcza, zarzucony na głowę da twarzy ładne futrzane ramki, (patrz szkic).

KRZESŁO POKOJOWE

ma być nietylko ładne, ale także wygodne. Jeżeli w domu znajdują się krzesełka z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia a więc z epoki brzyd-

kiego stylu, można je zmodernizować pociągając jaskrawym lakierem i uczynić wygodnemi, zaopatrując siedzenie i oparcie w ładne poduszki, które do drzewa poprzywiązujemy kolorowemi wstążkami. Szkic nasz pierwszy przedstawia krzesło tylko lakierowane, drugi zaś zaopatrzone w poduszki.

Życie gospodarcze

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 10 stycznia.

Na **Giełdzie zbożowej** nagół tendencja utrzymana. Z powodu dużych zakupów wojskowych owsa, zaznaczyła się dość silna zwyżka cen tego artykułu przy stale niedostatecznej podaży. Pozatem ruch normalnie słaby, horoskopy poprawy sytuacji są minimalne, jednakowoż producenci wysprzedają się, oczekując korzystniejszych cen.

Nowo kreowany dział nabiałowy ma jak najlepsze widoki rozwoju. Szereg firm przystępuje w charakterze uczestników Giełdy, celem możności brania udziału w zebraniach giełdowych i poddawania się orzecznictwu giełdowego Sądu rozjemczego. Na pierwszem zebraniu giełdowem reprezentowane były Związki mleczarskie i firmy kupieckie, obroty jednak były skromne z uwagi na święta obrządku grecko-katolickiego. Do notowań dopuszczono na razie 3 gatunki masła (deserowe, stołowe i kuchenne), mleko, oraz 2 gatunki twarogu (gospodarski i mleczarniany) a w projekcie jest notowanie jaj, miodu etc.

Na **Giełdzie pieniężnej** sytuacja niezmieniona. Gotówkowy ruch walutowy ustał w zupełności, transakcje dewizowe skromne. W dziale papierów dywidendowych 8 procentowych nagół zastój. Duże ożywienie panuje w handlu dolarówkami z powodu wymiany tychże. E. F.

Kronika gospodarcza.

= **Ulgi przy pobieraniu akcyzowych opłat patentowych.** Na skutek interwencji r. Maksymowicza, jako prezesa Związku Stowarzyszeń gospodnio-restauracyjnych, Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie imieniem Związku Izb interwenjowała w Ministerstwie Skarbu w sprawie przyznania prawa wykupna t. zw. **ulgowych patentów akcyzowych** tym przedsiębiorstwom gospodnio-restauracyjnym, których obroty nie przekraczają 20.000 złotych rocznie. Interwencja ta wydała pożądany rezultat. Ministerstwo Skarbu bowiem reskryptem z dnia 31 grudnia 1930 r. Nr. D. VI. 4148/2/30 poleciło podległym władzom skarbowym traktować przy pobieraniu akcyzowych opłat patentowych od zakładów detalicznych sprzedaży napojów alkoholowych za pierwsze półrocze 1931 roku w drodze wyjątku od postanowień § 82 rozporządzenia Ministra Skarbu z 12 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P Nr. 79 poz. 621) narówni **z karczmami takie zakłady gospodnio-szynkarskie, które nie są ani restauracjami, ani też karczmami, i których obroty nie przekraczają 20.000 złotych rocznie.**

= **Protesty weksli w Banku Polskim.** W grudniu ub. roku ogółem zaprotestowano weksli w Banku Polskim na sumę 12 milj. zł. wobec 10,8 milj. zł. w listopadzie.

Sumy weksli zaprotestowanych przypadają procentowo na poszczególne gałęzie gospodarcze (w milj. zł.): rolnictwo — 2,9 (1,1 prc.), włókiennictwo — 2.6 (0,90 prc.), branżę metalową — 960 tys. zł. (0,33 prc.), skórzaną — 400 tys. zł. (0,14 prc.), drzewną — 500 tys. zł. (0,17 prc.), i inne — 4.6 milj. zł. (1,57 prc.).

= **Obrady właścicieli lasów.** W dniu 23 b. m. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie członków Związku Właścicieli Lasów, poprzedzone zebraniem plenarnem komitetu wykonawczego tej organizacji. Obrady będą dotyczyły m. in. sprawy utworzenia syndykatu eksportu drzewa zagranicą.

= **Obieg pieniężny w Polsce.** Całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosi 1,568,6 milin. zł. Z sumy tej na bilety Banku Polskiego przypada 1,328 milin. zł., na bilon 238 milin. zł., a na bilety Skarbu Państwa 2.6 milin. zł.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.). Obroty małe, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'91 i jedna czwarta do 8'90 i pół.

W obrotach prywatnych rubel srebrny 1'68.

Akcjami obroty minimalne.

+ **Walka Bolonji o gołębie.** Bolonja posiada, tak, jak Wenecja, około dwu tysięcy gołębi, gnieżdżących się zwłaszcza na głównym placu miasta, słynnym ze swych gmachów starożytnych. Gołębie te karmione są stale z upodobaniem przez turystów i mieszkańców miasta, szczególniej dzieci.

Lubownicy jednak starożytności twierdzą, że gołębie te niszczą i zanieczyszczają ozdoby architektoniczne sędziwych gmachów, zwrócili się zatem do burmistrza Bolonji z prośbą, aby kazał szkodliwe ptaki wytępić. Burmistrz wszakże stwierdził, że wytępienie gołębi jest niemożliwe, gdyż gnieżdżą się one nietylko na gmachach, okalających plac, ale w dalej położonych domach. Zarządził więc inny sposób. Oto wydał rozporządzenie, zabraniające publiczności żywienia gołębi, tudzież sprzedawania na placu zboża i grochu, któremi publiczność karmiła ptaki.

Ale burmistrz boloński zapomniał o Towarzystwach opieki nad zwierzętami i ptactwem, które natychmiast oświadczyły, że nie dopuszczą do wygłodzenia pięknych ptaków i pomimo zakazu będą je karmiły.

Ma więc obecnie Bolonja swoją wojnę o gołębie.

=□=

DZIAŁ ROZRYWKOWY

pod kierownictwem Stanisława Jerzego NOWAKA

Rok II. Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego" Nr. 2.

PIERWSZY TURNIEJ ZADANIOWY.

4. Szarada aktualna.

ułożył **Adolf Dicker**, Czortków.
(Za rozwiązanie 2 punkty).

Tańce, zabawy, bale
I światłem jarzące się sale...
Bary, dancingi, „five o'clocki"
I par tanecznych posuwiste kroki...

Wszędy panuje **cały!**
Zabawia się wielki i mały;
Perlą się **pierwsza** (liera) **trzeciej — i — druga**
A w powietrzu z cygar dymu **smuga.**

Roztanecznionych par fale
Przelewają się przez sale...
Zabawa jest **drugą — pierwszą** (bez ostatniej) **— zem chwili,**
Wszak o tem wiecie Szaradziści mili!

Choć pracy **druga—trzecia**, tańczysz z damą swoją
Aż słodyczą ust jej, twe usta się upoją...
Więc póki czas, bawmy się radośnie,
Póki w życia jesteśmy wiośnie!

5. Zagadka.

ułożył **Hen. Kr.**, Katowice.
(Za rozwiązanie 2 punkty).

Dzieje me pełne prostoty.
Smutne, lecz również radosne,
Opowiem Ci chłopcze **złoty,**
Byś miał już radę na.. wiosnę.

Kiedyś świat ujrzał roześmiany
I rwetes był dookoła,
Gościły mnie Wasze ściany,
Choć mama nie była.. wesoła.

A kiedy skutkiem swawoli
Krzywdę Ci chłopcy czynili
Kołam żal, co tak boli
I ból ustawał w tej chwili.

Później, w młodzieńczych już latach
Gdyś ku „Niej" zwracał swe serce
I czas trawiłeś na czatach,
Cierpiąc w miłosnej rozterce

Niejedną rozpaczy chwilę
Z Tobą dzieliłam pospołu,
Aż los Was sprowadził mile
Do wspólnego... noża i stołu.

A w polu, w walce, w okopie,
W ziemiankach, czy też w szpitalu,
Pamiętasz mnie dzielny chłopie
W chwilach radości, czy żalu?

Gdy Ci tak list oddawano
I radość serce zalała,
Zawszem się wieczór, czy rano
Przy każdem czytaniu zjawiała.

Nie myślcie piękne dzieweczki,
Że nie potrafię Was kochać.
Wy biedne, słabe owieczki
Umiecie wszak świetnie... szlochać.

Czym Wam do tego konieczna,
Czy znają mnie Wasze lica,
Nie wiem, gdy — suknia jest „wieczna",
Lub celem spazmów... Krynica.

Czem jestem, jaką mam składkę
Ten i ów łatwo odgadnie.
Gdzie jednak zajdą trudności,
Niejedna wnet u Was **zagości.**

6. Przeplatanka.

(Za rozwiązanie 4 punkty)

Należy znaleźć 22 czteroliterowe wyrazy o niżej podanem znaczeniu i wpisać je po 2 w każdym z 11 rządków poziomych. Wszystkie te wyrazy rozpoczynają się, względnie kończą, na tej samej literze i mają ostatnią względnie początkową literę wspólną. Środkowy rządek poziomy utworzony z tych wspólnych dla każdych dwóch wyrazów liter da jako rozwiązanie imię i nazwisko przedstawionej na rysunku groteskowej postaci.

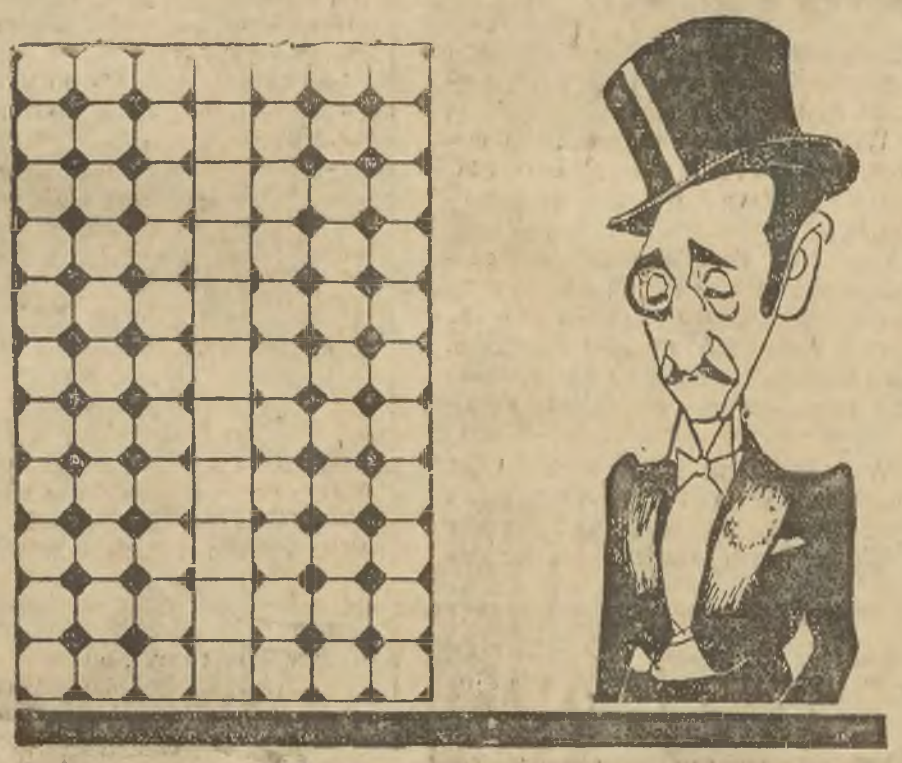

Znaczenie wyrazów.

Rządek 1. Imię męskie lub wyspa — napój alkoholowy. 2. Rodzaj miecza — przyrząd sportowy. 3. Kolor w kartach — w pobliżu, inaczej. 4. Panujący — nie znający się na czemś. 5. Zasłona na twarz u kobiet tureckich — rodzaj męskiej szaty wierzchniej. 6. Fałsz — szarówka. 7. Laski — poeta opisowy. 8. Imię biblijne — rodzaj drzewa, wspak. 9. Teren zamieszkały przez ludzi — angielskie imię męskie 10. Figura geometryczna — ozdoba na czapce. 11. Pytanie — czar, inaczej.

W rozwiązaniu należy podać wszystkie wyrazy pomocnicze.

7. Żarcik.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Trzech panów zasiada w podniceniu do gry. Przyczem okazuje się, że dwaj z nich są bez grosza, a trzeci posiada wszystkiego 10 zł. „Ha, trudna rada; lepszy rydz, niż nic", potaknęli sobie jakoś wesoło i... po niespełna 3 godzinach, każdy z nich posiadał gotówką 30 zł.

Jak to sobie wytłumaczyć?

8. Kalambur.

ułożył **Samuel Beller**, Dolina.
(Za rozwiązanie 1 punkt)

Jest miejscowość, Czytelnicy.
Na północ od Krakowa,
Która w czasie nawałnicy
Często swoich zioników chowa.

„Niewtajemniczonym" wyjaśniamy, że kalambur jest to rodzaj igraszki słownej, której rozwiązanie tkwi już w samej treści zadania.

Dla uczestników powyższego turnieju zadaniowego, przeznaczamy ogółem 35 wspaniałych nagród. Mianowicie: 20 nagród turniejowych dla zdobywców największej ilości punktów, 10 nagród pocieszenia dla początkujących i 5 nagród autorskich, za najładniejsze zadania nadesłane nam przez Czytelników. (Patrz 1 Nr „Działu").

Jako nagrody dajemy do wyboru najnowsze i najbardziej cenne powieści pióra takich pisarzy, jak: Mann, Michaelis, Galsworthy, Kaden - Bandrowski i inni.

Rozwiązania zadań z bieżącego numeru, należy nadsyłać pod następującym adresem: **„Słowo Polskie", Lwów, ul. Zimorowicza 15 — „Dział rozrywkowy".** Najpóźniej do 22 bm. włącznie. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Kierownik „Działu" przyjmuje codziennie od godziny 1-szej do 3-ciej po południu.

=⊙=

Rozwiązanie zadań z Nr. 355.

1. **Tajemniczy list.** Uzupełnione litery tworzą: krata przepiłowana, lina przy bramie, na okienku. Uciekaj!

2. **Kalambur.** Tur-nie-je.

P. Konstantyna Szumańska nadesłała nam w związku z powyższem zadaniem następujący wierszyk:

Nie znam kalambura
Ni nie jedzącego tura.
Więc Redakcja się uśmieje,
Jeśli napisze: **turnieje.**

3. **Żartobliwe pytania.**

Na podane przez nas żartobliwe pytania, nadesłano nam nie mniej żartobliwe odpowiedzi. Wybraliśmy z nich najbardziej dowcipne i przytaczamy je poniżej. W nawiasie podajemy imię i nazwisko autora lub autorki rozwiązania.

a) Zjeść jajek dużo, kilka, kilkanaście
Mogą ci wszyscy, co apetyt mają
Lecz trafna odpowiedź to, że naczczo
Zjeść można zawsze... tylko pierwsze jajo.
(Por. Józef Lis).

b) Między Warszawą a Poznaniem leży to, co pomiędzy Poznaniem a Warszawą. (Adolf Dicker).

c) Najtwardziej śpi zając na kamieniu... po kapuście. (Irena Sobocińska).

d) Mało jada, nic nie pije
Tak emeryt pono żyje.
(Konstantyna Szumańska).

e) Radio nie zastąpi gazety bo nie można w nie, n. p. owijać kiełbasę... wyborczą. (Władysław Podgórski).

Mimo względnej łatwości powyższych zadań, bardzo wielka część rozwiązań jest mylna. Świadczy to o pewnego rodzaju „powierzchowności" rozwiązujących i braku „wykończenia". A przecież skrupulatność zwłaszcza, jeżeli chodzi o zadania turniejowe, jest niezbędna!

Poprawne rozwiązania **wszystkich** zadań w terminie oznaczonym nadesłały następujące osoby:

Bolechów: M. Nogowa; **Budzanów:** W. Fiedler; **Czortków:** A. Dicker; **Dolina:** S. Beller; **Halicz:** Wł. Zajączówna; **Kołomyja:** M. Neuman; **Lwów:** Wł. Bieniasz, W. Błocki, Z. Chortyńska, St. Dziedzicka, R. Dziejowski, H. Górawska, St. Górawski, Wł. Grabowski, W. Hauser, M. Konrad-Kwolekowa, H. Kopia, Zb. Krzakowski, por. J. Lis, Z. Łużecka, W. Matusińska, S. Michale, K. Ostoja - Solecki, J. Progulska, H. Riedler, M. Rozpond, J. Sereda, J. Sobińska, St. M. Stroński, K. Szumańska, J. Thulliówna, A. Tyczyński, Wisłouch, A. Woroniecka, Cz. Zagórski; **Łapuszna:** K. Charłampowicz; **Łuniniec:** M. Sławnicki; **Nowowiejka:** K. Barylina; **Poznań:** St. Pelczyński; **Przemyśl:** A. Czauderna; **Pułhany:** L. Kussal; **Rohatyn:** K. Koczański, **Sołotośna Mizuńska:** mż. T. Piórko; **Stanisławów:** W. Ancuta, L. Dymińska, T. Jakubiec; **Tarnopol:** N. Ochs; **Zaszków:** H. Schaferówna; **Złoczów:** J. Reiss.

W wyniku losowania którego dokonała zaproszona przez Redakcję p. Maryla Przybyłówna, nagrody otrzymują:

1. p. **Wacław Fiedler,** Budzanów. 2. p. **Zofja Chortyńska,** Lwów. 3. p. **Julja Progulska,** Lwów. 4. p. **Władysława Zajączówna,** Halicz. 5. p. **Henryk Riedler,** Lwów. 6. p. **Janina Sobińska,** Lwów. 7. p. **Witold Ancuta,** Stanisławów. 8. p. **Janek Reiss,** Złoczów. 9. p. **Henryk Krüdler,** Katowice. 10. p. **Jadwiga Thulliówna** Lwów.

Nagrody powyższe odbierać można codziennie począwszy od wtorku, 13 bm., osobiście u kierownika „Działu", w godzinach urzędowych.

Kącik szachowy.

Rozwiązanie zadania szachowego z Nr. 355.

Ha5—c3. 1)... 1. Kxd5. 2. Gxf7+Kc4. 3. Gd6 mat. 2... 1. c6xd5. 2. HxWc8+ Ke5. 3. He8 mat. 3... 1. c5. 2. Hf6+ Kxd5. 3. fe3 mat. 3... 1. Wd8. 2. Hc3+ Kxd5. 3. Gxf7 mat.

Poprawne rozwiązanie tego zadania w terminie oznaczonym, nadesłali pp.: E. Dziedzicki, Henryk Kopia Adam Lebedowicz, Walerjan Rohoziński i dr. Stanisław Pilszak.

W wyniku losowania nagrody otrzymują: 1. p. **Adam Lebedowicz**, Lwów. 2. p. E. Dziedzicki, Lwów. Warunki odbioru nagród — zobacz dział szaradowy.

W następnym numerze rozpoczniemy 1 turniej szachowy.

Kierownik niniejszego „Działu", jeden z czołowych graczy „Poznańskiego Klubu Szachistów", wzywa pp. szachistów i szachistki do rozegrania kilku partyj towarzyskich. Zdobywcom największej ilości punktów w tych rozgrywkach przyznane będą 3 nagrody książkowe. Prosimy o skomunikowanie się w tej sprawie osobiście w godz. urzędowych.

Kącik bridge'owy.

Rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 355.

AC robią 3 kier, BD — 2 pik.

Poprawne rozwiązanie tego zadania nadesłało kilkanaście osób. Nagrody drogą losowania otrzymują: 1. p. **por. Lis Józef**, Lwów; 2. p. **Walerian Rohoziński**, Kulparków. Warunki odbioru jak wyżej.

Kilka ciekawych szczegółów o bridge'u.

Bridż, tak jak poprzednio wh[illegible], przyszedł do nas z Anglji, gdzie wszelkie odmiany gier i sportu rozwijane są do możliwej doskonałości. I rzeczywiście gra w bridża to już cały poemat igraszek przypadku i szczęścia, natchnionych improwizacyj, genjalnych planów podejścia i osaczenia nieprzyjaciela lub obezwładnienia go przez zapędzenie w impas — a zarazem cała umiejętność, pełna tajemnic, oparta na systemach, wymagająca wytężenia umysłu.

Nic dziwnego, że się ludzie do niej pasjonują. Kto się nauczył grać w bridża, ten przepadł — staje się jego niewolnikiem, choć zdaje mu się, że jest panem. Tylko mistrze umieją nad bridżem panować, z niego ciągnąć korzyści, zasiadać do niego, kiedy zechcą i wstawać odeń, kiedy uważają moment za najwłaściwszy.

Wszyscy gracze w bridża są niewolnikami owych mistrzów, oraz własnej namiętności i własnego przyzwyczajenia.

Gdy zaś w dodatku w ostatnich czasach bridż stał się grą niesłychanie modną, ulegają mu stopniowo coraz szersze koła, już nietylko mężczyzn, ale i kobiet. Na zachodzie Europy właśnie panie oddają się bridżowi z największą przyjemnością.

W Anglji, Francji bridż wybił już swoje piętno na życiu towarzyskiem i publicznem. Hotele posiadają pokoje bridżowe, pisma zamieszczają zadania polegające na rozwiązywaniu trudnych kombinacyj bridżowych, oraz przynoszą wiadomości o mistrzowskich partjach, dancingi połączone są z partjami bridża i t. d.

Mimo to bridż w Europie jest jeszcze w powijakach w porównaniu z tem napięciem manji bridżowej, jaka opanowała ludzi z tamtej strony Atlantyku. Marsz bridża przez Stany Zjednoczone odbywał się chyba w siedmiomilowych butach. Wszystko, co było białego, czarnego, czerwonego i żółtego, oraz mieszanego, kulturalnego i niekulturalnego, wiejskiego i miejskiego, chwyciło karty do ręki i poczęło się wzajemnie licytować. W niektórych szkołach w Cleveland, bridż wykładany jest jako przedmiot szkolny w wyższych klasach. W ubiegłym roku obliczano ilość graczy w bridża w Ameryce na 6 miljonów, przyczem roczny przyrost ma wynosić około miljona nowych adeptów. Roczna produkcja kart do gry wynosi tutaj 52 miljonów talij.

Entuzjaści bridża tworzą liczne związki i towarzystwa, urządzające kongresy, w czasie których dyskutuje się prawidła bridżowe, oraz podziwia się mistrzowskie partje. — Wielka liga bridża, która objęła całe Stany Zjednoczone, dzisiaj sięga już do Kanady. Organizuje ona turnieje między klubami, miastami i stanami.

Nagroda Vanderbildta na turnieju bridżowym jest rozgrywana może z większą zaciętością, niż walka o puhar Davisa w tenisie, czy puhar Schneidera w zawodach hydroplanowych.

Dotychczas nie było wprawdzie jeszcze ogólnej wszechświatowej „Olimpiady bridżowej", niema więc też oficjalnego światowego mistrza bridżowego, lecz są już mistrzowie państwowi.

W Ameryce za największa powagę bridżową, uważany jest Harold Vanderbildt, którego zasady gry zostały ostatecznie przyjęte w całej Ameryce, skąd przedostały się do Anglji. Przeprowadzanie rozgrywek o mistrzostwo jest bardzo skomplikowane i utrudnione — to też nie można dzisiaj dokładnie określić, kto jest naprzykład najlepszym graczem Anglji, Niemiec czy Francji.

Bridż ulega ciągle jeszcze ewolucjom. Szachy od tysięcy lat nie zmieniły swych prawideł; bridż natomiast co pewien czas modyfikuje swe zasady, jest grą rozwijającą się, żywą.

Dlatego też bridż, czyni tak wielkie postępy i to na całym „świecie", idzie on równo z „tempem" życia międzynarodowego.

Nazwano również bridża — ogólnoświatowym językiem. Przy stoliku bridżowym porozumiewają się ze sobą doskonale Anglicy, Francuzi, Włosi i Polacy — nie znając wzajemnie języków. Bridża też, podobnie jak każdego żywego języka, można się nauczyć, nie znając jego gramatyki — to znaczy praktycznie. Dopiero następnie można swą umiejętność pogłębić, studjując teoretycznie prawidła tej gry.

Panuje jednak wśród bridżystów przekonanie, że na dobrego gracza trzeba się urodzić, trzeba mieć swojego rodzaju muzykalność bridżową, aby nie „partaczyć" tej królewskiej gry...

W następnych numerach „Kącika bridżowego" postaramy się zapoznać Sz. Czytelników z jej zasadami i regułami, oraz z sposobem rozwiązywania podawanych już przez nas tzw. „zadań bridge'owych".

Hallo, Hallo Radjo—Lwów!

Dziś, t. zn. w niedzielę 11 b. m., kierownik niniejszego „Działu", wygłosi przed mikrofonem Radja Lwowskiego, nową audycję szaradową. Poda rozstrzygnięcie poprzedniego konkursu, oraz nada nowy z licznemi i cennemi nagrodami.

RADJO.

Niedziela, 11 stycznia.

Audycje własne rozgłośni lwowskiej Godz. 16'10 Tygodniowa programowa skrzynka pocztowa, licznie napływającą korespondencję od radjosłuchaczy omówi dyr. progr. p. J. S. Petry. Godz. 16'55 Interesująca, jak zwykle audycja „Trzy pytajniki".

Lwów. (385) 10'15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. — 11'58 Transmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży katedralnej w Wilnie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'15 Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz., zorganizowany przez wydz. oświaty i kult. magistr. m. st. Warszawy wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. Bronisława Wolfstala i Wanda Poraj-Wermińska (sopr.) W programie utwory R. Wagnera. — 14'00 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14'20 Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 14'30 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14'50 Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15'00 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 15'20 Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15'40 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży. — 16'10 Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dyr. programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. — 16'30 Koncert z płyt gramofonowych. — 16'40 Transmisja z Krakowa, „Singapur — Brama Dalekiego Wschodu", wygł. prof. Michał Siedlecki. — 16'55 ??? Trzy pytajniki, wygł. p. Marjusz Nowina. — 17'15 Transmisja z Warszawy. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17'30 „O nowoczesnych aparatach gazowych", wygł. p. Ludwik Frankowski. — 17'40 Transmisja z Warszawy. Koncert Reprezent. Orkiestry Policji Państw. pod dyr. A. Sielkiego. — 19'00 Rozmaitości. — 19'25 Transmisja z Warszawy. P. Wacław Jurczyk wygłosi feljeton pt. „Chłopski rozum". — 19'40 Odczytanie programu na dzień następny. — 19'45 Kącik szaradowy p. St. Jerzego Nowaka. — 19'55 Lwowski komunikat sportowy. — 20'00 Transmisja z Warszawy. Słuchowisko pt. „Jak Szymon Chrząszcz wesoło się ożenił" K. Makuszyńskiego. — 20'30 Transmisja z Warszawy. Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. — 21'10 Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki „W mrokach Sybiru" frag. z pow. Brzozowskiego „Płomienie". — 21'25 D. c. koncertu z Warszawy. — 22'00 Transmisja z Warszawy. Dr. Stefan Esmanowski, wygł. feljeton pt. „Kpiarz z Sewilli". — 22'15 Transmisja z Warszawy. Arje operowe w wyk. p. J. Turczyńskiej. — 22'50 Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23'00—24'00 Muzyka taneczna z Palais de Danse — Bristol we Lwowie orkiestra Golda i Petersburskiego.

Warszawa. (1411) 12'15 Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14'30 Pogadanka prawnika", wygł. mec. Z. Nadratowski. — 15'20 Audycja po kolędzie. — 15'40 Program dla dzieci starszych. — 16'30,16'55, 19'55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'40 Koncert orkiestry policyjnej. — 20'00 „Jak Szymon Chrząszcz wesoło się ożenił", słuchowisko Kornela Makuszyńskiego. — 20'30 Recital skrzypcowy Br. Gimpla. — 21'35 Muzyka popularna. — 22'15 Arje operowe w wykonaniu J. Turczyńskiej. — **Kraków.** (312) 14'20, 14'50, 15'20. Muzyka. — 16'10 „Rzeźbiarz jugosłowiański — Meszkowicz", wygł. prof. dr. W. Mole. — 16'40 „Singapur — brama Dalekiego Wschodu", wygł. prof. dr. M. Siedlecki. — **Poznań.** (334) 9'00 Koncert poranny. — 18'45 Koncert orkiestry Radja. — 22'50 Muzyka taneczna z „Wielkopolanki". — **Katowice.** (408) 16'30 Intermezzo muzyczne. — **Wilno.** (368) 10'15 Nabożeństwo z Bazyliki. — 19'05 „Co się dzieje w Wilnie?", wygł. prof. M. Limanowski. — **Berno.** (341) 10'00 Koncert symfoniczny. — **Bukareszt.** (394) 20'00 „Latarnik łocny", operetka Soulyego. — **Praga.** (486) 20'00 Koncert symfoniczny. — **Rzym.** (441) 20'40 „Colibri", operetka Montarnari'ego.

Interesujące słuchowisko czeka radjosłuchaczów dnia 11 stycznia o godz. 20'00. Usłyszą oni Kornela Makuszyńskiego, twórcę między innemi popularnej postaci beztroskiego malarza Chrząszcza. Tym razem asystować będziemy przy wesołym ożenku tego kapitalnego bohatera licznych utworów Makuszyńskiego z pierwszego okresu jego twórczości.

Dnia 11 stycznia br. o godz. 16'40 nada Rozgłośnia krakowska Polskiego Radja na wszystkie rozgłośnie krajowe zajmujący odczyt zasłużonego popularyzatora dzieł przyrodniczych, prof. Michała Siedleckiego, pt. „Singapur — brama Dalekiego Wschodu".

Dnia 12 stycznia o godz. 17'15 nada Warszawa odczyt prof. St. Sumulińskiego pod zagadkowym tytułem: „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym". Konsumentami tymi są owady.

Dnia 13 stycznia o godz. 17'15 nada Radjostacja warszawska bardzo zajmujący odczyt historyka ostatniej wojny, autora wielu cennych prac historycznych i beletrystycznych mir. Wacława Lipińskiego, który mówić będzie o bohaterskiej obronie Lwowa.

Poniedziałek, 12 stycznia.

Lwów. (385) 11'58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10—13'00 Koncert z płyt gramofonowych. — 15'50 Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16'15 Transmisja z Wilna. Program dla dzieci. Pogadanka p. Ireny Łubieńskiej pt. „Nasz przyjaciel - pies". Program dla dzieci starszych i młodzieży: Feljeton E. Porębskiego pt. „Jak można się zabawić jedną szklanką wody". — 16'45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17'15 Transmisja z Warszawy. „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym", wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 17'45 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". — 18'45 Rozmaitości. — 19'10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19'35 Odczytanie programu na dzień następny. — 19'40 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19'55 Płyta gramofonowa. — 20'00 Kwadrans dla plastyków: „Życie artystyczne dzisiejszego Lwowa", wygł. p. Ludwik Szwarcer. — 20'15 Transmisja z Warszawy. Pogadanka. — 20'30 Transmisja z Warszawy. Koncert popularny z płyt gramofon. Kwadrans literacki. „Przez tydzień aktorem", nowela Michała Bałuckiego. D. c. Koncertu. — 22'00 Transmisja z Warszawy. P. Cezary Jellenta wygłosi feljeton pt. „Rentjer francuski". — 22'15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22'50 Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23'00 Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna. — 23'20—23'45 Transmisja z kina „Apollo" film dźwiękowy „Na Sybir", — 23'45—24'00 Muzyka taneczna z Palais de Danse we Lwowie, orkiestra Golda i Petersburskiego.

Warszawa. (1411) 12'10, 16'45, 19'25 19'55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'15 „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym", wygł. prof. St. Sumiński. — 17'45 Muzyka lekka z „Gastronomji". — 20'15 Wywiad z K. Bocheńskim, największym pływakiem polskim. — 23'00 Muzyka taneczna z hotelu „Polonia". — **Kraków.** (312) 23'00 „Badania archeologiczne w Polsce", wygł. dr. J. Żurowski. — **Poznań** (334) 17'45 Koncert popołudniowy. — 19'00 „Film i kino", wygł. red. St. Werner. — **Katowice.** (408) 18'45 Odcinek powieściowy. — **Wilno.** (368) 19'55 „Kobieta pracująca w Wilnie", wygł. dr. J. Rostkowska. — **Berno.** (403) 20'00 Koncert symfoniczny. — **Rzym.** (411) 17'30 Koncert wiolonczelisty Amadea Baldovina. — **Frankfurt.** (389) 19'35 Koncert popołudniowy.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowolny liczy się 25 groszy.

ZDROWIE — TO NAJWIĘKSZY SKARB

Boty deszczowe

„Pepege", absolutnie nieprzemakalne, są idealnem zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzonem uzupełnieniem jesiennego ubioru każdej pani.

— damskie bez wyłogów, całe z gumy, ryps zł. **14.—**
damskie z wyłogami z czarnej gabardiny zł. **15.—**
damskie z wyłogami całe z gumy, czarne, bronz lub beige ..... zł. **18.—**
— damskie wys. z wyłogami, lekkie, całe z gumy desen w kwiaty bronz. komb. . zł. **20.—**

Kalosze

„Foothold", damskie półkal. bez obc. .. zł. **4.50**
—damskie na trykotowej podsz. ..... zł. **9.—**
—męskie na trykot. podszewce ... zł. **10.**20 męskie płytkie . zł. **9.**70

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ

«PEPEGE»

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznem, wszędzie rozpowszechnionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drgania, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa itd., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano leczniczym, **który już wielu cierpiącym dopomógł.**

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach **choroby chronicznej, zastarzałe.**

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bolów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze. 181

August Märzke. Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 56.

„Provendeine"

bardzo szybko tuczy świnie!

„Provendeine" jest jedynym preparatem, zawierającym witaminy, pobudzające i przyspieszające tuczenie się świń!

„Provendeine" zawiera fermenty, ułatwiające i regulujące trawienie.

„Provendeine" zawiera sole mineralne, wzmacniające kościec świni.

Wszystkie te składniki są naświetlane promieniami ultrafioletowemi, przez co ich działanie zostaje niezwykle wzmocnione.

„Provendeine" skutkuje bardzo szybko i zupełnie nie wymaga zmiany paszy. Wystarczy drobna domieszka do paszy zwykłej.

„Provendeine" daje hodowcy 2 miesiące oszczędności na hodowli, przez co hodowca otrzymuje pieniądze za nierogaciznę o 2 miesiące wcześniej.

175

„Provendeine" jest sprzedawane w pudełkach po Zł. 4.75 i Zł. 9.50 w Spółdzielniach Rolniczych, Aptekach, Drogerjach itp.

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę Wschod. i Wołyń:

Józef Karrach

Lwów, — ulica Kościuszki 18/6.

Parcela przy Parku Łyczakowskim 367 sążni i przy Bernarda Goldmana 241 sążni do sprzedania. Wiadomość Droga Pasieczna 2 w kiosku. 182

Fortepian do ćwiczeń wynajmuję na godziny Jamoiskiego 9, I. 183

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 14 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. gogodze brusznice smarzone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. wysyła franko za 180 pobraniem pocztowem **PINKAS STUMER, Kosów.** koło Kołomyji.

OKAZJA dla FILATELISTÓW

wyprzedaż zbiorów marek pocztowych z 60 80% rabatem, niżej wszelkich cen katalogowych. Bezkonkurencyjne ceny. Wszystkie marki gwarantowanej jakości i niezniszczone. Na żądanie wysyłamy bogate kolekcje.

300 mrk. — Bałkany 7 mrk niem.
300 „ — Ameryka, Australja 6 „ -
100 „ — Rosji Sowieckiej 4 „ -
400 „ — Austrji 5 „ -
150 „ — Czechosłowacji 7 „ -

A. Weisz, Briefmarkenhandlung, Wien (Österreich) IX, Grüne Torgasse 24, Postfach 149 183

IMPORT WIN

cronowych, koniaków, kawy i herbat

T. Cieślński, firma **Lwów, ul. 3 Maja 5.**

Mydła toaletowe, wody kolońskie, krem do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Dregerja Kolejowego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 1

Za gotówkę! Ceny zniżone Na raty!

do 20%

Łóżka mosiężne i żelazne Łóżeczka dziecinne, Wkłady i materace włosienne. Sypialnie, jadalnie, Garnitury salonowe i urządzenia kuchenne najtaniej zakupić można u firmy **Sz. e l i n s k a** Lwów, Kazimierzowska 28 Tel. 64-13 7743

PLANINA nowe **krajowe zagraniczne** od **zł. 2.100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 193

Z powodu likwidacji

poleca KANARKI samce i samiczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, I. p. 7189 boczna Sadworzańskiej.

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

Lisy, wydry, kuny, tchórze, zające kupuje, przyjmuje do wyprawy i farbowania. Magazyn-Pracownia Futer Karola Schürera ul. Senatorska 11 a. Telefon 69 56. 195

Garaże, Dwernickiego 6, telefon 80-90 do wynajęcia dozorca wskaże 193

Salon stylowy empir, machoń, okazyjnie skład mebli Matwiejowskiego. Chorążczyzny 8. 192

Parcela budowlana, Św. Zofji 19, obszar 220 sążni kw., względnie dwie po 110 sążni kw. Załeski, Dwernickiego 6, telefon 80-90. 194

Niebywała okazja świeczniki mosiężne duże antyczne za 100 zł. z brązu kryształami 150 zł., gotowalnia mahoniowa 200 zł. lustra duże oprawa mahoniowa 150 zł, Senatorska 6 parter prawy 10—1, 4—7 199

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Ogrodnik wszechstronnie obeznany w swojem zawodzie z dobremi poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Bronisław Heidamak Gimnazjum Państwowe Sokal 128

Kucharka z pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje posady od 15 stycznia może też być do wszystkiego tylko do dwóch, trzech osób. Listy do Administracji Słowa Polskiego 138

Panna z praktyką biurową, biegła maszynistka-stenografistka poszukuje jakiejkolwiek posady „A. J. Adm. Słowa Polsk. 148

Agronom lat 35 samotny bardzo poważne referencje szuka posady Zgłoszenia do Adm Słowa Polsk pod „H. A." 144

Rolnik w sile wieku, oficer rezerwy, bardzo energiczny, uczciwy, sumienny 18 lat praktyki we wzorowych gospodarstwach Podola i Ukrainy, posiada dobre świadectwa i referencji poszukuje pracy samodzielnie lub pod dyspozycję, wymagania skromne Łaskawe zgłoszenia Kamień-Koszyrski Polesie Adwokat Perkowicz. 185

Biuro pośrednictwa pracy przy Związku Zaw. Farm. Prac. Lwów ul. Mikołaja 15, II. p. przyjmuje zgłoszenia wolnych posad stałych i zastępczych w aptekach prywatnych i zakładowych. 174

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Kurs tańców rozpoczynamy, pierwsza lekcja 15. Nowicky, Piłsudskiego 16 169

50 lekcji 20 Zł. (Kurs siedmiotygodniowy) wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim oraz przyjmuje **przepisywanie-powielania** wszelkich pism Romańska Zyblikiewicza 5. 39

NA SPRZEDAŻ

5 groszy za wyraz

Kamienicę III piętrową na 3 letnie spłaty wkład 500 doł. sprzeda Hemerling Grochowska 51 145

Wyprawki dla niemowląt komplet „Sport" Plac Halicki 3 171

Sportowe swetery, czapki, szale „Sport" Plac Halicki 3. 170

Zegarki, zegary, biżuterję firm pierwszorzędnych najtaniej poleca W. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel. 18-48 7

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

1-piętrowa kamienica do sprzedania, 18 ubikacji 7 piwnic, 107 sążni ogrodu, ul. Lewickiego 22, boczna Grochowskiej. 107

Samochód 4 osobowy prawie całkiem nowy okazyjnie sprzedam. Wiadomość Reprezentacja samochodów „Praga" Jagiellońska 7 159

Sprzedam piękną parcelę 260 sążni koło szkoły przemysłowej, wiadomość Gimnazjalna 6, II., od 2—4 codz. 175

Fortepiany markowe mało używane w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania wiadomość Turecka 1. Sobolewski. 178

Rodowita Włoszka z ukończonym dyplomem, akademji muzyki w Wiedniu udziela lekcji języka włoskiego, francuskiego, gry na fortepianie Chorążczyzny 24, II oficyny. 181

Szkoła pisania na maszynach przez Kuratorjum zatwierdzona, przyjmuje przepisywanie powielanie Michalska Sykstuska 10. 73

Zatwierdzona przez Min. W. R. i O. P.

SZKOŁA PLASTYKI RYTMICZNEJ

i TANCA ARTYSTYCZNEGO

ZENOBJI JANCZEWSKIEJ

Od półrocza nowe komplety dla dzieci i dorosłych (od 4 do 50 lat). Plastyka, rytmika, taniec, gimnastyka (odtłuszczająca dla mężatek). Dla mniej zamożnych i dla uczenic szkolnych duża zniżka.

Informacje codziennie od 6·30 do 7·30

w gimnazjum im. Słowackiego ul. Chorążczyzny l. 7, II. p.,

oraz telefonicznie Nr. 90—52 od 9 do 11 rano i od 2·30 do 3·20 po południu.

Uwaga: Panie zaawansowane w plastyce mogą się zgłaszać celem należenia bezpłatnie do zespołu plastyko-tanecznego. 187

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany, osobne wejście I piętro Zamoiskiego 7. 160

Pokój frontowy z całem utrzymaniem dla panów, wspólny pokój dla panieki Gołąba 4, I piętro, drzwi na prawo. 177

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta

Dr. med. A. Bochner-Rostowa

ordynuje od 9-1, 3-6. 131

Lwów, ASNYKA 3, parter.

Laboratorjum techniczno-dentystyczne.

DROBNE DOMIESZCZ.

10 groszy za wyraz.

Rozwodowe sprawy — konsystorzach bez zgody stron — Warszawa J. Beyer, Krucza 29. 126

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jąkałów

S. Żyłkiewicza, Warszawa Chłodna 22.

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie 55

Pożyczki długoterminowe pierwhipoteczne od 25.000 dolarow załatwiam. Listy do Administracji pod „30 lat". 191

Zastępstwo **NA WIEDEŃ** pierwszorzędnego Domu Polskiego poszukuję. — Referencje do dyspozycji. Adres w administracji dziennika. 184

HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!

The Gramophone Co Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
Lwów, — Sykstuska 2.

Magistrat w Borysławiu.

L. 136/31. Borysław, dnia 3 stycznia 1931.

Magistrat miasta Borysławia imieniem i w zastępstwie gmin Zagłębia borysławskiego, wchodzących w skład „Wielkiego Borysławia" ogłasza

KONKURS

na stanowisko miejskiego lekarza weterynajnego, z którem połączone jest kierownictwo rzeźni miejskiej z uposażeniem według VIII. st. służbowego urzędników państwowych z 15 proc. dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane jest:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Ukończona Akademja weterynaryjna na jednym z uniwersytetów krajowych wraz z dyplomem.
3) Nieprzekraczalny 40 rok życia
4) Dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej.
5) Przynajmniej 5 cio letnia praktyka samorządowa względnie praktyka w instytucjach pokrewnych a także praktyka w rzeźniach i znajomość ich prowadzenia.
6) Świadectwo zdrowia.

Posada jest do objęcia od 15 lutego 1931.

Po roku nienagannej służby może nastąpić ustalenie w służbie samorządowej.

Podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu wraz z odpisem świadectw należy wnosić do magistratu m. Borysławia **do dnia 1 lutego 1931.**

Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz:
Inż. R. Machnicki.

188

CHORZY UZYSKUJĄ ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotym medalem w Nicei i Brukseli

ZIOŁA LECZNICZE DRA BREYERA

działające nadzwyczajnie w chorobach: piersiowych, reumatyźmie, żołądkowo-kiszkowych, nerwowych, padaczce, blednicy, nerkowych i pęcherzowych, kobiecych, sercowych, wątroby i przy nadmiernej otyłości. — Można nabyć niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym albo w wytwórni

194

„POLHERBA" Ska z o. o.

Skrytka 48 Kraków-Podgórze Skrytka 48

Kto chce leczyć się ziołami, niech zażąda darmo w wytwórni broszurkę: „Jak odzyskać zdrowie".

KSIĄŻKA-OKAZJA!

Ceny zniżone. Zł.

Barclay Fl. — Tajemnica Pani. Pow. zamiast 9—) 6.—
Bartkiewicz Z. — Historja jednego podwórza. Nowele 1.20
Benoit P. — Droga olbrzymów. Pow. 6·—) 2.—
Boy-Żeleński. — W Sorbonie i gdzieindziej. 4.50) 2.—
Braun J. — Hotel na plaży. Pow 6.—) 2.—
Grey Zane. — Gwiazda zachodu. Pow. ameryk. 8—) 3.—
Hardy T. — Szafirowe oczy Powieść. 10·—) 3.—
Jellenta C. — Książę o turkusowych oczach, Pow. 9—) 3.—
Kellerman B. — Ingeborga. Pow 5—) 2.—
Kisielewski Z. — Błąd. Powieść. 4.50) 2.—
Kozicki Wł. — Ziemia. Pow. 10—) 4.50
Larsen Anker J. — Marta i Marja. Pow. 10.—) 3.—
Landesberg A. — Ślepa sprawiedliwość. Pow 5.—) 1.80
Maurois A. — Oddech wojny. Pow. wojenna 7.—) 2.50
Parandowski J. — Eros na Olymbie z ilustr. 12.—) 6.—
Szelągowsk A. — Stany Zjednoczone. (ok. 400 str.) Wybitna praca o Ameryce. 12—) 2.50
Toudouze G. — Tajemniczy morderca. Pow. sens.
Siemiradzki J. — Płody kopalne Polski. 2.—) —.90
Wells H. G. — Historja świata z mapkami. 5.—) 3.—
Wassermann J. — Gołowin. Pow. 4.50) 1.50

Ekspedjuje:

Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej

65 **Lwów, Batorego 32.**

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.

Telefon 45-25. 11

1911—1931

Precz z drożyzną! - Wprowadzamy ceny przedwojenne!

MEBLE własnego wyrobu, pierwszorzędnej jakości jak sypialnie, jadalnie stylowe i pojedyncze oraz komplety biurowe, klubowe i kuchenne **na najdogodniejsze raty i po na niższych cenach sprzedaje**

CENTRALNY DOM MEBLOWY

Lwów, ul. Piłsudskiego 27, telefon 86-82.

Dla PT Wojskowych i Urzędników znaczne ulgi w warunkach i cenach. 179

VINCENT STARRETT. 14)

Przedruk wzbroniony.

TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

— Gray — rzekł Troxell. — Gray, jak dwa a dwa cztery.

— Kto mógł odmówić kupienia kwitu lombardowego na broszkę brylantową a potem pójść i zamordować pannę Lambert? — zakonkludował triumfalnie Dellabough.

— Gray — Tomasz Gray — uśmiechnął się pogodnie Waszyngton Troxell. — Właśnie sam doszedłem do analogicznej konkluzji. Telepatja czy co? Gray dostarcza odpowiedzi na wszystkie twoje pytania. Nawet mógł wiedzieć, że Slaney zamierzał opuścić miasto. Ale w takim razie musimy go skojarzyć z Łucją Andrus. Gdzie teraz jest Gray?

— Wyszedł z komisarjatu na dziesięć minut przede mną. Słyszał, że szef prawie uniewinnił Slaney'a i wyślizgnął się, jakby zawstydzony. Założyłbym się, że dał nogę.

— Nie dziwiłbym się — zgodził się Troxell.

— Jadę — rzekł reporter. — Dowidzenia!

— Dokąd?

— Nie wiem. Nowy Jork, Waszyngton, Paryż, Berlin. Nie wiem, dokąd on zwiał.

— Nie gorączkuj się, Dellabough — rzekł księgarz. — Nie zdążył ujechać daleko. I zresztą musisz go...

Urwał. Fryderyk Dellabough zniknął.

5.

W Leicesterze, niedaleko od doków wznosi się mały hotel i restauracja uczęszczana przeważnie przez zadzierzystych opalonych dżentelmanów, trudniących się połowem i sprzedażą ryb. Jest to malownicza budowla ze spadzistemi dachami i latarnią przed drzwiami. Sala jadalna zajmuje część dolnego piętra, podczas gdy ubikacje sypialne znajdują się na górze. Okna ich wychodzą na zatokę i pokrywający ją las masztów. Ale okno frontowe wychodzi na ulicę.

Z tego okna Tomasz Gray kontrolował przybywających gości. Nie odczuwał właściwie żadnej określonej obawy, ale wolał być ostrożny. Rad był że uciekł przed tem wszystkiem, a zwłaszcza przed Slaney'em. Bukmacher obrzucił swego dawnego znajomego, gdy ten opuszczał komisarjat, spojrzeniem, nie wróżącem nic dobrego. Miało to miejsce kilka dni temu. Gray był pewny, że spotkanie ze Slaney'em mogłoby go kosztować jeżeli nie życie, to przynajmniej straszne bicie. Dziękował swojej gwieździe, że udało mu się łatwym sposobem zejść z oczu niebezpiecznemu człowiekowi. Na szczęście od Leicesteru do Chicago była daleka droga.

Zeszedł na dół na obiad, a potem ulokował się wygodnie w rogu sali z fajką w zębach. O zmierzchu wyszedł na dwór odetchnąć morskiem powietrzem i pogapić się na ładne dziewczęta, które wystawały na ulicach i flirtowały z młodymi rybakami.

Ale zaledwie zrobił kilka kroków, usłyszał za sobą tętent nóg. Obejrzał się i zmartwiał. Ciężka ręka spadła mu na ramię, zobaczył przy sercu morderczą lufę, a na poziomie swej twarzy parę złowrogich oczu, osłoniętych rondem miękkiego kapelusza.

— Slaney — wykrztusił.

Wargi bukmachera rozciągnęły się w uśmiechu.

— Nie kto inny — odpowiedział, chowając broń do bocznej kieszeni. — Pójdziesz ze mną spokojnie?

Usta więźnia stały się siniobiałe.

— Chcesz mnie zamordować? zapytał. — Przyznaję, że spłatałem ci brzydki kawał — ale w każdym razie nie zasłużyłem na coś podobnego. — Oblizał zeschłe wargi.

Bukmacher zarechotał szyderczo.

— Jaki brzydki kawał? — zapytał.

— No, że wmieszałem cię w to morderstwo. Jak Boga kocham, myślałem, żeś to zrobił i że moim obowiązkiem jest dać znać policji.

— Chodź tutaj — rzekł szuler, ciągnąc swą ofiarę pod mur. — Jedno słowo do kogo z przechodzących, a będzie po tobie. — Bo myślałeś, że spełniasz swój obowiązek. Wiesz dobrze hyclu, kto to zrobił i ja wiem. Czy myślisz, że zrobiłem taki szmat drogi po to tylko, żeby ci nabić mordę za ten donos?

Gray odetchnął głęboko.

— Nie rozumiem — rzekł.

— I ja nie rozumiałem i policja jeszcze nie rozumie — odparł Slaney i dodał zdawkowym tonem: — Co zrobiłeś z klejnotami?

Tomasz Gray pisnął jak schwytany w potrzask królik.

— Na Boga, Slaney, co to ma znaczyć? Czy myślisz — czy myślisz... że ja...

(C. d. n.).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.